Nr 81. Kraków 7 Kwietnia — Niedziela Rok 1861.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w Państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 29 w domu „Krzysztofory“ zwanym, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 6 kwietnia.

Książę Leon Sapieha obrany został przez większych właścicieli ziemskich w Krakowie, posłem na sejm do Lwowa. Obowiązkiem naszym jest wskazać prawdziwy charakter tego wyboru i powody które go sprowadziły.

Jest w tym wyborze, i to szczególniéj podnieść chcemy, wielka dojrzałość polityczna. Bo kandydatura księcia Sapiehy nie była spowodowana ani sympatyą do jego osoby, ani wdzięcznością za szczególne jakieś wyświadczone usługi téj okolicy kraju naszego. Do sympatyi potrzeba długich i ciągłych stósunków, potrzeba licznych związków z rozmaitymi ludźmi; a książę mało komu znany jest osobiście z krótkiego tu czasami w przejeździe swoim pobytu. Do szczególnéj wdzięczności dla niego, mianowicie Kraków nie miał żadnego powodu; zachowanie się księcia względem Krakowa było zawsze obojętne; znana owszem i we wszystkich działaniach i zamiarach księcia wyłączna troskliwość o Lwów, o jego instytucye, jego dobro, nawet o jego ludzi. Cóż więc kierowało wyborem tutejszych obywateli? Oto uznanie jego zasług i prac koło instytucyj krajowych; oto przekonanie, że obywatel ze zdolnościami i stanowiskiem księcia Leona Sapiehy jest w sejmie potrzebny; że pominięcie go w wyborach byłoby dowodem, iż interes ogólny kraju nie wszędzie przeważa ambicye osobiste; że w Krakowie znajdą się zawsze obywatele, co chętnie ustępują miejsca temu, którego użyteczniejszym w sejmie być sądzą. Na wiadomość nadeszłą już późno, że wybór księcia Leona Sapiehy nie jest zapewniony, zebrani obywatele wraz z komitetem uradzili, że on w sejmie zasiąść powinien, że mu głosy swoje dadzą, i że gdyby pomiędzy znakomitościami zawodu publicznego we wschodniéj części naszego kraju miejsca dla ks. Sapiehy nie było, Kraków nie uboższy w dobrych obywateli ale skromniejszy, księcia Sapiehę w koło sejmowe wprowadzić powinien.

W obec rozchodzącéj się a niemile brzmiącéj wieści o prawdopodobnem przewodnictwie w sejmie, może też obywatele krakowscy w myśli swéj, dla tego posła wyższe na sejmie przeznaczali miejsce.

KORESPONDENCYA CZASU.

Z pod Krakowa 6 kwietnia.

(L. R.) Liczba włościan których wybory posłami do sejmu narodowego uczyniły, jest znaczna. Czyli oni sądzić o potrzebach kraju potrafią, nad tem zastanowić się niema potrzeby.... ani sobie tego za przedmiot korespondencyi nie biorę. Inni niechaj stósunki polityczne kraju za cel najszczególniejszy myśli i działań obiorą, ale przynajmniéj niech i temi niepogardzają, których najmocniejszem jest przekonanie, iż stósunki społeczne doprowadzić do dojrzałości będzie koniecznym warunkiem przyszłości pomyślnéj. To nasze przeświadczenie wyraziliśmy nieraz pisząc o gminie. W jéj urządzeniu szkołę narodowości dla ludu upatrywaliśmy, ale wypadki życzeniom naszym przeciwnemi nie stały się, kiedy to powołanie właścicieli większych wspólnie z włościanami do czynności obywatelskich, które żądaliśmy mieć przeprowadzone w gminie zbiorowéj, widzimy przeprowadzone w sejmie.

Co wspólność służby zbrojnéj w innéj części Polski dla zbliżenia klas dawnych uczyniła, to w naszéj, wspólność służby sejmowéj uczyni. Wieśniacy polscy weszli do stanu rycerskiego, nie z czyjej łaski, ani przez skartabelatów nadawanie, lecz krwią swą, kiedy *razem* z szlachtą ranami rzuceni o ziemię, *równi* z szlachtą powstawali. — Teraz, największy właściciel jak najnieznaczniejszy włościanin, na podstawie jednolitego prawa do jednego zgromadzenia przez kraj wysłani, jednakowy charakter poselski przybiorą, i z tą pamiątką po skończonym sejmie powrócą do swoich. Być może, iż obrady a szczególnie wotowania nie będą wypadać w tym duchu którego należałoby sobie życzyć, wszelako tem cieszymy się, iż lud przez wielką szkołę publicznego życia przeszedłszy, pozna czem jest naród i czem on jest w narodzie.

Z Slemieńskiego 4 kwietnia.

(L. P.) A więc oczekiwane wybory odbyły się na dniu wczorajszym w okręgu żywieckim. Ważny ten akt poprzedziło nabożeństwo w kościele, gdzie solenną wotywę celebrował ksiądz dziekan Ciesielski także kandydat na posła. W starożytnej świątyni, która była świadkiem nie jednej naszej ubiegłej przeszłości, modliliśmy się o pomyślność wyborów, jak wypadły pomyślnie, zobaczymy. Wychodząc z kościoła, mimowoli rzuciłem okiem na pomnik Piotra Komorowskiego, i nie wiem dla czego wpadły mi najprzód w oczy te słowa „Komorowski Petrus qui Oraviae Liptoviaeque comes eram“. Po nabożeństwie udali się wyborcy do sali powiatowej, na posiedzenie wyborcze przeznaczonej, znajdującej się w starym zamku, niegdyś siedlisku możnych Komorowskich. Tu dziwny przedstawił się widok — na 144 wyborców, znalazło zaledwie 15 osób z inteligencyi, bo w powiecie żywieckim i milowskim, gminy ani jednego z księży swych nie wybrały. Posiedzenie otworzył komisarz rządowy w osobie p. naczelnika powiatowego odczytaniem krótkiej przemowy, potem mianował trzech wyborców na członków komisyi, to jest burmistrza p. Kloskę i dwóch z gminy. Wyborcy dodali czterech, z przewyższającej swej większości. Tak złożona komisya powierzywszy prezydencyą panu burmistrzowi, bo reszta członków komisyi zaledwo na świadków zdolna była, rozpoczęła swą czynność, głosując sama pierwsza, następnie jeden z członków komisyi umiejący czytać, czytał spis wyborców, a ci podawali swe wota, tak więc głosowanie szło rączo, głosy padały z małą odmianą na jedno indywiduum, które jest ulubieńcem górali w całej okolicy. Pokazało się, że obawa, aby się głosy nie rozstrzeliły, była niewczesną. Czasem po wymienieniu wyborcy przez czytającego słyszeć się dała odpowiedź „hier“ a to dziwnem podobieństwem zbliżało się do apelu wojskowego. Przyszło do obliczenia. Ksiądz Ciesielski otrzymał 14 głosów, p. burmistrz 30, pan Jan Siwiec 100. Jeden z wyborców niestawił się, bo zasłabł, a drugi z miasta Żywca będąc kupcem wyjechał dniem pierwej na jarmark do Berna.

Pojmuję dobrze jak każdy, ważność spraw domowych, lecz nie rozumiem, jak można im dawać pierwszeństwo nad krajowemi, a ta okoliczność niech służy za przykład, jak ostrożnym należy być przy wyborze wyborców i komu dać głosy, aby zawiedzionym nie zostać.

Przy podpisywaniu protokołów uderzającem było, jak niektórzy członkowie komisyi nieumiejący pisać, podpisywali znakiem krzyża, nie śmiało trzymając za pióro.

A teraz słowo o otrzymującym przewyższającą liczbę głosów. Jan Siwiec syn włościanina ze wsi Las, do dóbr Suskich należącej, służył dawniej wojskowo i dosłużył się podoficerskiego stopnia, potem był diurnistą w powiecie ślemieńskim, ale nie długo, później udał się do Biały i tam piórem w jakiejś kancelaryi pracował także nie długo. Przed kilku tygodniami wrócił do ojcowej zagrody i począł się ubiegać o poselstwo na sejm krajowy, nie mając poprzednio realności swojej, ani opłacając jakie podatki rządowe, nie wiem czy w otrzymanych sto głosach od prostodusznych górali, znajdzie wszelkie dla siebie kwalifikacye, jakie poseł posiadać powinien. W Wadowicach obrany baron Baum, w Myślenickiem chłop nie bez licznych jak słyszę zabiegów.

Wiedeń 5 kwietnia.

□ Jutro otwiera się Sejm Austryi niższej. Publiczność przypuszczona będzie za kartami. Czy ministrowie będą przytomni, niewiadomo. Zdaje się, że uważać to będą za sejm prosto prowincyonalny jak inne. Panowie Schmerling, Plener i Mecsery wyjeżdżają dziś do Pragi na otwarcie sejmu czeskiego, do którego składu sami należą. Z Pesztu donoszą, że posłowie zgodzili się na otwarcie sejmu w Budzie pod warunkiem, że natychmiast Sejm przeniesionym zostanie do Pesztu. Narady poprzednie zapewniły między posłami jedność zapatrywania się na główne kwestye. Pierwszą z nich ma być zawezwanie Chorwatów, Serbów i Siedmiogrodzian do przysłania swych posłów na sejm węgierski. Zdaje się, że to nastąpi bez trudności, gdyż w tych trzech prowincyach ludność oświadcza się coraz wyraźniej za połączeniem się z Węgrami. W skupczynie serbskiej większość posłów pójdzie stanowczo i otwarcie za tym popędem. Stronnictwo rządowe, którem chciał kierować jenerał Stratimirowicz, pozostanie w mniejszości. Wybór Wojewody skupczyna chce mieć wolny. Rząd dotąd jest za nominacyą przez Cesarza. Powiadają, że ta sama trudność wystąpi w Chorwacyi po odwołaniu teraźniejszego bana, które można uważać za pewne. Organizacya Siedmiogrodu, przeciw któréj byli ministrowie niemieccy, utrzymała się. Instalacya uroczysta w Peszcie królewskiej kuryi dowodzi, że Węgry są pewni przeprowadzenia całego swego programu. Przesilenie więc ministeryalne odnowi się wkrótce z koniecznością stanowczego załatwienia kwestyj zasadniczych.

Depesze telegraficzne powiadają, że oddział, który wylądował w Spizza, ma na swem czele Mierosławskiego. Gdyby tak było, wiedzianoby w Paryżu i przez Paryż, że Mierosławski stamtąd wyjechał, gdy przeciwnie donoszono dotąd, że był na swem dawnem miejscu. Zresztą wylądowanie jest pewnem co do oddziału ludzi zbrojnych; Garibaldi ma być jutro w Brescia. Stamtąd pójdą dalsze rozporządzenia. Brzegi Dalmacyi są widocznym celem, do którego ruch włoski się zwraca. Nad Padem i Mincio pozostaną wojska regularne piemonckie. Wypadki na tej linii nie rozpoczną się, jeżeli ich Austrya nie wywoła, aż po wzburzeniu prowincyj słowiańsko-tureckich.

Co do Rzymu, oświadczenia hr. Cavoura, głos parlamentu i petycye, które płyną do Turynu ze wszystkich stron, dowodzą że stolica Włoch tam się wkrótce usadowi. Anglia jest stanowczo za jednością Włoch. Cesarz Napoleon jeszcze ostatniego słowa nie wyrzekł; lecz dotąd ruch jednoczący wspierał i podsycał.

Od wschodu zależy koniec sprawy włoskiej.

Warszawa 3 kwietnia.

Wiecie już że Wydział tymczasowy obywatelski miasta Warszawy istnieć przestał na dniu wczorajszym, a uorganizowana została tymczasowa Rada municypalna w myśl manifestu cesarskiego która do czasu radykalnego urządzenia municypiów zasiadać będzie. Wydział odbywał swe czynności od 25 marca, i chcę wam w tym liście zdać z nich wierzytelną sprawę.

Owóż tego d. 25 marca zgromadzili się w gmachu ratuszowym pp. Jakób Lewiński, Józef Wyszyński, Henryk hr. Potocki, Ksawery Szlenkier, Tytus Chałubiński, Stanisław Hiszpański i Henryk Krajewski. Panowie ci wraz z rabinem Meiselsem byli wydelegowani z grona delegacyi miasta Warszawy, w celu utworzenia wydziału tymczasowego obywatelskiego. Wydział upoważniony był przez namiestnika do zasiadania w magistracie z temi samemi atrybucyami jakie były zapewnione delegacyi. Listę tę wydelegowanych przyjął namiestnik, a radca Enoch w jego imieniu zapewnił że wydział tymczasowy powołany do czuwania nad porządkiem i bezpieczeństwem miasta mieć będzie atrybucye następujące:

1) będzie uwiadomionym w ciągu 24ch godzin o wszelkich aresztowaniach mogących nastąpić publicznych i powodach tychże aresztowań;

2) Że wydział zawiadomionym będzie o wszelkich środkach nadzwyczajnych przez policyą przedsiębranych zanim środki te przedsiębranemi będą;

3) Że służba obywatelska używaną będzie w tenże sam sposób jak dotąd przez delegacyę używaną była.

Wszelako gdy zewsząd dochodziły wiadomości, potwierdzane przez osoby do służby obywatelskiej należące, że zmiany zaszłe w Delegacyi bardzo niekorzystny wpływ w całej Warszawie na umysły mieszkańców wywarły, a to z powodu niewiadomych obowiązków i braku jawności o czynnościach nowo utworzonego wydziału obywatelskiego, i obywatele objawiali zdanie iż uważają za konieczne do uspokojenia umysłów aby delegacyą w samym jej składzie i atrybucyach przywrócono, wydział uczynił stósowne o to kroki. Uważał on z resztą zgodnie z opinią powszechną, że utrzymanie Delegacyi w pierwotnym jej składzie, najskuteczniejby wpłynęło obecnie na uspokojenie umysłów. Proponował zaś władzy, której się zdawało koniecznie ograniczyć co do liczby członków Delegacyi, aby członkowie Delegacyi zasiadali przynajmniej z kolei w Wydziale obywatelskim, kadencyami po ośmiu z jawnością czynności. Inaczej znaczenie wydziału byłoby osłabionem a wpływ moralny stanowczo nadwerężony. W oczekiwaniu odpowiedzi pozostał wydział tymczasowo przy pełnieniu obowiązków z tej jedynie uwagi, że obawy publiczności z powodu przyjęcia przezeń niewiadomych obowiązków ustać powinny, skoro w zakresie obowiązków równie jak w powodach i celu działania wydziału, żadna odnośnie do Delegacyi nie zaszła zmiana i wydział zawsze zachowuje charakter organu ludności pośredniczącego u władzy.

Tegóż dnia wydział postanowił prosić oberpolicmajstra miasta Warszawy o komunikowanie sobie wiadomości o nastąpić mogących aresztowaniach politycznych i powodach tychże, tudzież o środkach nadzwyczajnych któreby policya przedsiębrać mogła. Niemniej wydział odniósł się na piśmie do p. oberpolicmajstra z uwagą, że ludzie ubodzy zatrzymani w areszcie z powodu zagubienia paszportów lub kart pobytu, jeżeli z innych przyczyn nie są poszlakowani, powinni być co najrychlej na wolność puszczeni, bo postępowanie takie w obecnych okolicznościach wzbudza niepokój i rozdrażnienie.

Nazajutrz to jest 26go marca przyszło pod rozpoznanie wydziału podane w wilią dnia tego na imie Delegacyi miasta przełożenie przez stu urzędników władzy Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w którem ciż oświadczali, że zajęci gorliwie biegiem ogólnej sprawy, powzięli z przykrością wiadomość, iż w przygotowanym projekcie do przyszłych rad municypalnych od wyborów usunięci zostali. Sądzą oni bowiem że ogólnie pominięta rubryka urzędników i ich także obejmuje, przedstawiają zaś powody na których opierają prośbę zamieszczenia ich jako wyborców. Uznał słuszność żądania wydział i oświadczył że nie miał bynajmniej zamiaru wyłączenia ich z liczby wyborców; streszczając tylko zbyt krótko życzenia ludności, znajdowano trudność w szczegółowem wymienianiu pojedynczych kategoryj. Przyjęte jednak w projekcie Delegacyi zasady są tej natury że pod nie urzędnicy rzeczoni podciągnięci być mogą. Postanowił przeto stosowne do tego uczynić kroki; również dla komorników sądowych i woźnych mających prawo wręczania aktów, a którzy takie same ustnie wydziałowi wynurzyli życzenie.

Udał się również wydział do oberpolicmajstra miasta Warszawy aby w celu uniknięcia zamięszania z powodu nabożeństw wielkotygodniowych, żandarmi ani policya w czasie nabożeństw do służby przy kościele używani nie byli. P. oberpolicmajster oświadczył że co tylko od niego zależy uczyni aby zapobiedz nieporozumieniom i ułatwić służbę obywatelską.

Nakoniec powziąwszy wydział wiadomość że uwięzieni w cytadeli pozbawieni zostali książek do czytania, skutkiem trudności stawianych przez p. Żuczkowskiego, przesłał p. oberpolicmajstrowi notę z przedstawieniem aby przeznaczyć specyalnie jednego z urzędników cytadeli, końcem przeglądania posyłanych i odsyłanych książek, albowiem byłoby to skutecznym środkiem w przyniesieniu ulgi i pociechy umysłowej dla uwięzionych.

Zaś 29 marca rezultat posiedzenia był następujący: Wydział z powodu rozporządzenia oberpolicmajstra wydanego do komisarzy cyrkułowych aby w razie zbiegowisk uwiadomiono o tem władze wojskowe, żądał aby natychmiast uwiadomionym był o każdem takiem wydarzeniu, a to celem zapobieżenia nieprzewidzianym w skutkach starciom. *Pan oberpolicmajster oświadczył że władza policyjna obowiązana jest o każdem zbiegowisku* wydział obywatelski zawiadomić. Dalej zażądał wydział objawienia z powodu otrzymanej wiadomości że komisarze cyrkułowi są pod rozkazami sztabsoficerów. Objaśnienie było takie, że w każdym cyrkule jest wojsko po rozmaitych miejscach, którem komenderują sztabsoficerowie wytrawni, i że takim to sztabsoficerom mają komisarze cyrkułowi obowiązek prostego zameldowania o zbiegowiskach. Dalej jeszcze wydział złożył notę jenerałowi Kotzebue z prośbą do namiestnika aby po przyaresztowaniu jako podejrzanego o prowokacyę Władysława Krzyżanowskiego, sprawa ta ważna sądzoną była bez zwłoki przez sąd zwyczajny kryminalny. Toż samo w sprawie Rozengolda.

Wszystko to należy do historyi miasta naszego w tych czasach i dla tego wam donoszę. Nie są to rzeczy ważne zapewne, ale niemniej charakterystyczne jeżeli się o miesiąc tylko cofniemy. Są to dowody że władza bez udziału obywatelskiego obejść się nie może. Wydział niczego nie zaniedbywał nic nie uszło jego baczności.

Kończąc dorzucę rzecz o odezwach namiestnika jednej po drugiej, której sobie wytłómaczyć nie można nie wiedząc kiedy i jak się to stało. Otóż pierwsza wydana wraz z manifestem wydrukowana była, rozlepiana i rozdawana *w pierwsze święto Wielkanocne. Lecz że zamiast* dobrego effektu *jakiego się spodziewano* zrobiła przeciwny, więc *rozdawania poprzestano* i w d. 1 kwietnia wydano *proklamacyę* drugą i tę rozdano publiczności przez straż obywatelską.

Wrocław 4 kwietnia.

† Komisye sejmowe przygotowały podczas świąt znaczny materyał dla obrad plenarnych, który dzienniki już naprzód podają szczegółowo do wiadomości publicznéj. Mieści się w nim wielka ilość wszelkiego rodzaju petycyj, odnoszących się po *największéj części do podrzędnych interesów lokalnych, o których zatem zbyteczna jest szczegółowo się rozpisywać.* Ważniejszem jest sprawozdanie komisyi z wniosku posła Łyskowskiego, mającego na widoku zapobieżenie dowolnemu przez władze administracyjne urządzaniu okręgów wyborów pierwotnych. Wniosek ten dla tego jest ważny, ponieważ obecna legislatura dobiega do końca, a w jesieni odbędą się wybory do następnéj. Okręgi wyborcze zostały wprawdzie prawem w zeszłym roku uchwalonem stanowczo i stale ozzaczone. Wiele jednak zależy na tem, aby i drobne okręgi pierwotnych wyborów, w których się obierają wyborcy, nie ulegały dowolnéj przemianie przez łączenie z sobą gmin zbyt od siebie odległych lub przedzielonych innemi, czego się dawniejszy rząd często dopuszczał, chcąc tym sposobem takich mieć wyborców, na jakich mu zależało. W komisyi minister spraw wewnętrznych oświadczył, że wszystkie tego rodzaju nadużycia nie będą miały miejsca, i że nawet regulamin wyborów z d. 30 maja 1849 r. będzie poddany rewizyi, aby okręgi wyborcze, o których mowa, nie były rozrywane lecz ile możności zaokrągloną stanowiły całość. Mimo tego oświadczenia, komisya przyjęła wniosek posła Łyskowskiego, aby p. minister miał sposobność powtórzenia tego na posiedzeniu plenarnem, co powiedział na posiedzeniu komisyi. Władze miejscowe nie będą się mogły zasłaniać niewiadomością lub różnem tłumaczeniem przepisów prawnych.

Nie wiadomo jeszcze, jaki los spotka wniosek Niegolewskiego, podany do poprzedniego rozważe-

---

Część Literacko-Artystyczna.

Sześćsetna pięćdziesiąta rocznica urodzin

Ś. SALOMEI

Księżniczki Polskiej królowéj Halickiéj.

Wśród okropnych walk dobijających się panowania książąt ruskich, gdy z tych Włodzimierz i Roman owładnęli napowrót księstwo Halickie, zaczęli mścić się najsrożej nad temi, których mieli za sprawców swojego wygnania. Z rąk ich katów pięćset blisko najznakomitszych ruskich bojarów śmierć poniosło, wielu innych opuściło ojczystą ziemię, zostawiając rodziny i majątki na łup prześladowców, a ci tak srogiemi byli, że nawet córki ich żołdakom i parobkom za żony dawali. Dopiero ci zbiegli bojarowie wyprosili dla nieszczęśliwej swojéj ojczyzny pomoc Polaków i Węgrów, którzy zdobywszy Halicz wyswobodzili ich z pod władzy tych tyranizujących książąt.

Kiedy Polacy z swym Leszkiem Białym to działali, wtedy żona tego księcia polskiego błogosławiona Grzymisława rusinka rodzi mu córkę w krakowskim zamku w roku 1211. Tą księżniczką polską, której urodzin w bieżącym roku przypada sześćsetna pięćdziesiąta rocznica, była ś. Salomea, a która w trzy lata po swem urodzeniu, rzec można stala się aniołem powstrzymującym wspomnione mordy na Halickiej ziemi, a niszczącym wkradającą się schizmę zaczynającą już truć tę zgodę co usiłowa łączyć tam kościół ruski z łacińskim. Gdyż wtedy bojarowie tej południowej części halicko-kijowskiej Rusi przejmujący się już narodowością polską, wyjednali na Leszku, iż ta Salomea zaręczoną została małoletniemu także Kolomanowi synowi Andrzeja króla węgierskiego. Za przyrzeczenie zaś wówczas zrobione, iż się Haliczanie nie odłączą od kościoła katolickiego, wyjednano od Papieża Innocentego III tytuł króla Halickiego dla Kolomana i odbyła się jego i Salomei w Haliczu koronacya z wielkiem uniesieniem, a radością ludu widzącego w tém swoje zbawienie.

Tu na swym dworze królewskim, a raczej w szkole zostającej pod pieczą dwóch cześć od nas odbierających polaków, tojest: ś. Wincentego Kadłubka i błogosławionego Iwona Odrowąża wychowały się te dzieci, a jak dość katolikom powiedzieć, iż potem żyli w małżeństwie duchem ale nie ciałem złączeni, a Salomea szła do nieba tą samą Boską drogą panieństwa, którą wcielone Słowo obrało dla własnej Matki.

Duchowieństwo obrzędu ruskiego nieprzyjaźnie patrzące na tak powstającą widoczną przewagę nad sobą duchowieństwa łacińskiego na dworze królewskim, użyło przeciw temu tego najłatwiejszego sposobu jakim jest obałamucenie podejrzliwego ludu i zbudzenie w tym niewdzięczności. Krzykniono że król Węgier, a żona Polka, a oboje wyznania łacińskiego, zgubią ich naród, bo już wniwecz obracają ich kościół ruski i wywołano pod przewodztwem książąt ruskich w roku 1221 wojnę domową, ponawiającą dawne nieszczęścia ludu skazanego na pastwę tyranii i niewoli tak długo, aż nadeszły te czasy, w których trzy narody Poski, Ruski i Litewski złączyła jedność w nierozdzielną trójcę.

W rozpoczynającej się wówczas tej domowej wojnie Halicz był zdobytym, a Koloman broniący się jeszcze w obwarowanej tu cerkwi Panny Maryi gdy głodem, a głównie brakiem wody zmuszony był do poddania się, wtedy wraz z żoną Salomeą wtrąceni zostali do więzień zamku Thorszo ka nad rzeką Twercą.

Nie czytamy w znanych żywotach ś. Salomei o tym jéj nieszczęśliwym losie i tylko w tych zapisane, że wróciła do Polski, gdy mąż jej królując 25 lat w Haliczu umarł. Tę skąpą a do tego mylną wiadomość zapełniamy tem co przechowały nam kroniki węgierskie z których się dowiadujemy, że po dwuletnich cierpieniach w niewoli odzyskała wolność wraz z mężem. Ale ten już nie wrócił na tron Halicki i przebywał to w Dalmacyi to w Bośnii, a starał się i wiele czynił broniąc wiary Chrystusowej przeciw sekcie Manicheuszów, której początek dał pod niebem Persyi w trzecim wieku naszej ery Manes głoszący w szale obłędu, w zapędzie oszustwa, iż jest Duchem świętym.

Wreszcie ten wygnany król w pamiętnym trzecim napadzie Tatarów na Europę walcząc przeciwko téj dziczy nad rzeką Sojoną w roku 1241 poległ. Te wiadomości dopełniające znane żywoty ś. Salomei, czyliż nie są zarazem wystarczającemi do powzięcia tego przekonania, iż ona dodaną będąc w pomoc swemu mężowi spełniała tę powinność tak w sprawach religijnych jak i krajowych budując go swym przykładem, wiodąc go za swemi natchnieniami i poświęcając swojemi cnotami.

Dalej w żywotach ś. Salomei czyta się, iż po śmierci męża wróciła do Polski z wielkiemi skarbami za które zakupiła wiele włości, a w tych w Zawichoście fundowała klasztór zakonnic ś. Klary albo Franciszkanek do którego i sama wstąpiła.

To przybycie jéj do Polski z wielkiemi skarbami i w czasie w którym zostawiała kraj węgierski w największej nędzy po tym napadzie tatarskim, niemogliśmy pogodzić z tym, iż będąc wielce pobożną musiała być wielce miłosierną, a tem samem wracaćby nie mogła z wielkiemi skarbami do Polski. Jakoż tak nie było i trzeba tę wzmiankę o wielkich skarbach pominąć w żywocie ś. Salomei, gdyż udowodnionem jest, że klasztor w Zawichoście, w krótce po roku 1241 nie ona, ale wystawił brat jéj Bolesław Wstydliwy i uposażył w r. 1257 tém miasteczkiem i dwudziestu pięciu okolicznemi wsiami. Do tego klasztoru wstąpiła tylko ze swoją matką Grzymisława ś. Salomea, która znowu tu wypełniając boskie przykazanie i pielęgnując ze czcią należną matkę zawarła jej powieki w d. 8 listopada 1258 r.

Nie można nigdzie doczytać się dla czego w roku następnym ś. Salomea opuściła ten klasztór, a wiemy, że gdy na początku roku 1260 znowu Tatarzy Polskę napadłszy wymordowali w Zawichoskim klasztorze wszystkie zakonnice, a miało być ich sześćdziesiąt, już nie ona ale Agnieszka Jastrzębska była ksienią, a została wraz z niemi męczenniczką. Lecz zdaje się ś. Salomea w tym czasie już zakłada drugi klasztór dla zakonnic Franciszkanek w dziś tak zwanym Grodzisku wsi położonéj nad Prądnikiem. Gdyż wkrótce bowiem po owych mordach popełnionych w Zawichoście przerobiony w Grodzisku starożytny gród Skałą zwany, był nowym klasztorem tych zakonnic, których ksienią została ś. Salomea. I wtedy znów nie ona przywiezionemi skarby, ale brat jéj Bolesław Wstydliwy ten klasztór w r. 1262 uposażył kilkoma wsiami i innemi dochody.

Tu ś. Salomea w r. 1268 w dniu 17 listopada zakończyła swój świętobliwy żywot i pochowaną została w tamtejszym kościołku ś. Maryi. Lecz gdy przed śmiercią powiedziała: *„Jeżeli ciało moje bracia ku pogrzebu mieć chcą dajcie je.“* Przeto ci bracia duchowni a ojcowie Franciszkanie upomnieli się o jéj ciało i to do ich kościoła w Krakowie przeniesione, pogrzebiono z wielką uroczystością *w dniu 1 czerwca 1269 r.*

Jak zaraz po śmierci przy zwłokach ś. Salomei Bóg rozlicznemi cudami wsławił jéj świętobliwość w niebie, tak też niepowstrzymał się w tém i po przeniesieniu tych świętych zwłok do Krakowa, gdzie lud polski jako do orędowniczki swojéj u Boga nieprzestawał słać modłów i różne łaski odbierał odbierał. W tém, w dniu 25 września 1655 roku w czasie oblężenia Krakowa przez Szwedów niesione wiatrem płomienie palących się przedmieść palą kościół OO. Franciszkanów. Po téj klęsce w zaspę gruzów zamieniającéj będący tu grób ś. Salomei, posłuchajcie co dla jéj tryumfu zrządził Bóg. Z natchnienia jego prawie w czterechsetną rocznicę jéj śmierci a to w r. 1673 Klemens papież ś. Salomeę w liczbie świętych Patronów Polski policzył i w tym roku Mikołaj Oborski natedy sufragan krakowski w poświęconéj przez siebie kaplicy w kościele OO. Franciszkanów już nie w grobie składa jéj zwłoki, ale na ołtarzu.

I posłuchajcie co się w tym r. 1673 dzieje, oto Sobieski pokonawszy Turków pod Chocimem, Polskę pozbawioną chwały za Jana Kazimierza, zelżoną za Michała Wiśniowieckiego, wieść rozpoczął swojemi zwycięztwy do dawnéj chwały. Uznali Polacy wraz z swym królem, że się to stało za wstawiennictwem danéj sobie Patronki i dla tego kiedy z nim spieszyli pod Wiedeń, aby zbawić chrześciaństwo przy tych zwłokach ś. Salomei bła-

nia komisyi regulaminowéj, a już od ludności niemieckiéj z Księstwa zanoszą się przeciw niemu petycye do sejmu. Pochodzi to wyraźnie z fałszywego rozumienia wniosku tego, który nie mówi bynajmniéj o politycznéj lecz o komercyalnéj jedności krajów należących do składu dawnéj Polski. Tyle zawsze podnoszono skarg przeciw zamknięciu granic rosyjsko-polskich, a dziś, kiedy się nastręcza sposobność do nadania skargom tym powagi sejmowéj, najgłośniejsi roznosiciele ich wolą pozbawić się wszelkich materyalnych korzyści z otwarcia granic pomiędzy krajami polskiemi, aniżeli dozwolić, aby ludność polska miała stąd oprócz materyalnych także niejakie moralne korzyści.

Spór niemiecko-duński, który spodziewano się przez sejm stanów holsztyński w dobry sposób załatwić, więcéj się jeszcze powikłał. Rząd duński nie przedstawił sejmowi temu takich propozycyj, do jakich się w obec mocarstw europejskich zobowiązał, mianowicie propozycyj co do budżetu, na który w Bundestagu główny położono przycisk. Według dzienników niemieckich mocarstwa europejskie oświadczyły Danii niezadowolnienie swoje. Czy ten stan rzeczy ośmieli Bundestag do przedsięwzięcia dawno zapowiedzianych kroków egzekucyjnych, to się w krótce pokaże. W Berlinie krążyła pogłoska o mobilizowaniu części armii. Takież wiadomości nadeszły i z Danii. Nie ma się czego lękać. Dania bez pozwolenia i bez sprzymierzeńców wojny nie rozpocznie, zwłaszcza, że zabraknie jéj powodu do tego, jeżeli egzekucya niemiecka nie będzie miała miejsca. A to w obecnych okolicznościach tak jest pewnem, że prasa niemiecka już o téj ewentualności nawet mówić przestała.

Mamy tu ciągle prześliczną pogodę. Dziś w nocy był po dwóch tygodniach pierwszy deszcz. Dzień znów najpiękniejszy. Wszystko się zazieleniło. W ogrodach rozpoczęto już zwyczajne koncerta.

Londyn 1 kwietnia.

L W tych dniach lord Palmerston zamianowany został przez królowę na wysoką posadę: Warden of the Cinque Ports, pięciu portów dawnemi czasy ku obronie kraju od strony morza służących. Z nich jest jeden najgłówniejszy Dover, z zamkiem Walmer, zkąd ten krajowy strażnik dawniéj swą juryzdykcyą na cztery inne zwykł był rozszerzać. Obecnie inne ważniejsze porty wojenne ich miejsce zastępują, wszelako dawny urząd tradycyjnie się zachowuje, najznakomitszym mężom przez panujących bywa powierzany i bardziej jest zaszczytny niż korzystny. Piastował go niegdyś książę Wellington po nim lord Palmerston jest nań wyniesiony. Dostojność ta daje się zamianowanym na całe życie.

Wspomniałem był wam w ostatnim liście o pogrzebie księżny Kent, matki królowéj. Niespodziewałem się wtedy, aby smutny ten obrzęd po téj zmarłéj pani, tak cichéj i potulnéj za życia, mógł wywołać dyplomatyczne remonstracye. A przecie tak się stało. Na jéj pogrzebie, który był prywatny, było 13 książąt a pośród nich znajdowali się dwaj, czy trzéj książęta Orleańscy. Rząd cesarsko francuski upatrzył w ich obecności na téj smutnéj ceremonii urazę dla siebie, i w artykule ogłoszonym w *Patrie*, a nadesłanym temu dziennikowi wprost z ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Limayrac, który w tym razie do podpisania go był użyty, tak się odzywa: „Pytanie jest we Francyi, co ma znaczyć takowa demonstracya? Co zamierza familia królewska swą inwitacyą do urzędowego obrządku członków rodziny, co utraciła swe prawa przez wolę narodu?“ Wyliczywszy następnie przyczyny do przymierza między Francyą a Anglią, p. Limayrac pyta daléj: co mogło dać powód do szerzenia rozdwojeń we Francyi? „Lecz naród angielski—mówi on —niema nic wspólnego w tych dziecinnych manifestacyach. Obydwa narody potrzebują wzajemnie siebie i połączenia się sojuszem, i dzięki Bogu, że sprawy świata nie są zależne od kaprysów dworskich“. Jest to widocznie w złym humorze pisane, i jawna zaczepka. Dotknęła ona żywo wszystkich, zwłaszcza że wymierzona jest przeciw rodzinie królewskiéj, którą z powodu jéj cnót naród uwielbia. Nawet lordowi Cowley w Paryżu miano w tym względzie robić przedstawienia; lecz niewiadomo jaką ten ambasador na nie dał odpowiedź. Cały ten tartas zdaje się być skutkiem błędu i zapomnienia. Spuszczono snadź z uwagi, że rodzina orleańska jest spokrewniona z rodziną Koburgów, i smutną byłoby rzeczą, gdyby dla politycznych względów, książęta orleańscy nie mogli oddać ostatniéj posługi swéj bliskiéj krewnéj.

Z urzędowego wykazu przychodów na ubiegły kwartał, w porównaniu z tymże kwartałem przeszłego roku, okazuje się przewyżka przychodów na 250,000 fst. ściągnionych głównie z ceł na zboże, rum, brandy i wina, tudzież stępla. Przychód z nich właściwie wynosi 400,000 fst. lecz zredukowany został w wykazie na 250 fst. z powodu niedoboru cła na herbacie, tytuniu i drzewie.

Sądząc jednakże z całego wykazu przychodów niedobór ich całoroczny wynosić będzie 850,000 fst., a to z przyczyny zniesienia niektórych taks od pierwszych potrzeb życia, dla niepomyślnego żniwa i ścieśnienia obiegu pieniędzy. Zgoła ubytek ten w przychodach, z powodów wymienionych nie sprawia tu najmniejszéj obawy i uważany jest za zadowalniający.

Z tem wszystkiem naród nie bez słuszności ubolewa nad wielkością wydatków. W Bristol miano publiczny meeting, na którym rozbierano ogrom ich idący na wojsko lądowe i marynarkę, a wydatki te od roku do roku coraz więcéj wzrastają. Jakoż istotnie tak jest, można się o tem przekonać biorąc miarę z ostatnich lat dwudziestu. Roku 1840 roczne wydatki krajowe wynosiły tylko 52,000,000 fst., przeciwnie zeszłego roku podniosły się do 73,000,000 fst. nie wliczając w to jeszcze wojny chińskiéj. Z téj sumy potrąca się 28,500,000 fst na zapłatę procentów od długu narodowego, który zaciągnięty był jedynie na prowadzenie zgubnych wojen, a żyjąca generacya musi go opłacać. Dziś wydatki idące na wojsko i flotę dochodzą do 26,500,000 fst. z górą; co wzięte w dwójnasób, przewyższa cyfrę wydatków jakie Anglia miała przed dwudziestu laty. Za administracyi księcia Wellingtona rocznego wydatku na armię było 8,000,000 fst. dziś on wynosi fst. 14,620,000. Niemniéj też wychodzi na marynarkę: za owego czasu kosztowała ona kraj 4,500,000 fst. a dziś wydaje się na nią 12,000,000 fst. Przebudowywanie dawnych statków wojennych na nowy model, i budowa nowych okrętów zwłaszcza pancernych z żelaza, wymaga téj ogromnéj sumy, która bez obawy wojen mogłaby na co pożyteczniejszego być użytą.

W Wielki piątek 51,000 osób odwiedziło pałac Kryształowy w Sydenham. Jako w dzień tak uroczysty, kilka sztuk muzyki kościelnéj było wykonanych przez tameczną wielką orkiestrę, a pośród wokalistów znajdował się słynny śpiewak Sims Reeve. Ci co obecni przy tém byli, twierdzą, że odśpiewanie setnego psalmu chórem przez taką liczną masę ludzi, miało sprawić cudowne wrażenie.

Ogromny okręt pancerny „Warrior“ ma za 6 tygodni być kompletnie gotowy do żeglugi na morzu. Jego machiny parowe ważą 900 beczek. a działalna siła jego wyrównywa sile 6000 koni,

Lord Palmerston przeznaczył 100 fst. z funduszu królowéj (Queen's Bounty) dla dwóch praprawnewnuczek sławnego De Foe, autora powszechnie znanego dzieła: „Robinson Crusoe“.

Kraków 6 kwietnia. Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującego pisma:

Sprawozdanie Centralnego
Wyborczo-informacyjnego Komitetu
Galicyi zachodniej i Krakowa.

Komitetu centralnego misya właściwa z dniem dzisiejszym kończy się. Powinnością jego teraz jest, zdać ogółowi szanownych wyborców sprawę z poruczonych mu czynności, i z zasad, według których postępował.

Jak skoro przedsiębrane przez rząd przygotowawcze kroki i rozporządzenia, zapowiedziały niedaleki termin sejmu, wnet całe obywatelstwo kraju uczuło potrzebę takiego wspólnego porozumienia się względem kandydacyi posłów sejmowych, jakie w podobnych razach konstytucyjnego zawodu, wszędzie zwyczajem ustalone było. Nie mogło ono być ani dość wczesnem, ani dość powszechnem, raz dla tego, iż przepisy rządowe wzbraniały potrzebnych i skuteczniejszych narad publicznie jawnych, drugi raz zaś z powodu, iż listy wyborców, niemal w ostatnich dopiero dniach tuż przed stanowczemi wyborami ogłoszonemi zostały. Na drodze jednakże prywatnego znoszenia się jakoby tylko przyjacielskich i sąsiedzkich, lecz mniej więcej licznych kółek, można było dojść do tego, iż w chwili ogłoszenia ordynacyi krajowej, ustawy wyborczej, i terminu sejmu, nastąpiła już była zgoda znacznej liczby obywateli nie tylko na myśl komitetu centralnego sprawą wyborów kierującego, lecz i na osoby składać go mające. Byt swój i cel, skład i organizacyę filialną po obwodach, ogłosił komitet w *Czasie* dnia 13 marca.

Zasady zaś bliższe tej organizacyi i misyi swojej, jakie przez obywatelstwo zgodnie przyjętemi zostały, dziś ogłasza komitet następnie:

I. Komitet centralny wyborczo-informacyjny zasiadać będzie w Krakowie.

II. Oznaczeni sprawcy obwodowi, i sprawcy powiatowi, pod wspólnym kierunkiem komitetu zostając, zajmą się czynnie przeprowadzeniem działań przygotowawczych, zmierzających do pożądanego wyboru deputowanych ze wszystkich trzech ciał wyborczych. Postępować zaś będą według prawideł w następujących artykułach wyrażonych.

III. W każdym powiecie sprawca powiatowy zbierze przedewszystkiem w miejscu najdogodniejszem a w terminie jak najrychlejszym wszystkich ile możności wyborców klasy wyborczej właścicieli ziemskich większych, celem wybrania dwóch upodobanych, z jakiejbądź klasy wyborczej mężów zaufania, mających reprezentować opinię powiatu. Jeden tylko mąż zaufania wybranym być ma, jeśli w powiecie wyborców z klasy właścicieli większych, jest mniej niż dziesięciu.

Od obywateli na takie koło powiatowe zaproszonych, a osobiście stanąć nie mogących, sprawca powiatowy odbierze pisemne objawienie głosu na mężów zaufania, i takowe złoży na stole obradującego koła, aby wraz z głosami obecnych w obrachunek poszły.

Przed głosowaniem na mężów zaufania, sprawca każdy powiatowy, zgromadzonym w kole obywatelom wyjaśni jaknajdokładniej cel ich przygotowawczego a koniecznie organicznego działania według zasad niniejszych, a mianowicie zwróci ich uwagę na wielką wagę wyboru ich mężów zaufania, którzy, jako z ich swobodnego wyboru pochodzący, w dalszym toku działań przygotowawczych, ich wspólną opinię reprezentować, i na ułożenie listy obwodowej kandydatów do poselstwa sejmowego, jakoby imieniem ich wszystkich głosować i wpływać mają. Przedstawi zatem sprawca powiatowy konieczność moralnego i honorowego zobowiązania się takiego, obywateli w koło powołanych, iż przy wyborach stanowczych na tych tylko kandydatów do poselstwa głosować będą, którego dla ich okręgu przeznaczy lista, za wpływem wszystkich z całego obwodu powziętych mężów zaufania w gronie obwodowem ułożoną być mająca.

Taką konieczność, bez której o pomyślnym skutku wyborów ani myśleć nie można, i bez której wszelkie kroki przygotowawcze byłyby tylko daremną zabawą, przedstawiwszy, sprawca od zgadzającego się na tę zasadę koła powiatowego, odbierze odpowiednią deklaracyę; a następnie je do głosowania na mężów zaufania zaprosi.

IV. Po dokonaniu tego wszystkiego, sprawca powiatowy niezwłocznie o całej czynności swojej i koła powiatowego dokładnie zawiadomi nietylko sprawcę obwodu swego właściwego, lecz i wprost komitet, z dołączeniem uwag swoich nad szczegółami, któreby na zwrócenie uwagi więcej zasługiwały. Przeszle zarazem komitetowi dowodny wykaz zaproszonych do koła wszystkich (ile możności) obywateli, obecnych w kole, i nieobecnych bądź przysyłających głosy pisemnie, bądź zupełnie niegłosujących. Dokładność tych sprawozdań, uwag, i wykazów, od gorliwości i możności sprawców powiatowych zależeć będzie.

V. W dniu oznaczyć się mającym mężowie zaufania wszystkich w jeden obwód złączonych powiatów, zjadą się do swoich właściwych miast obwodowych, a mianowicie do stanowisk okręgów wyborczych klasy właścicieli większych, i tamże pod prezydencyą sprawcy obwodowego, (choćby tenże mężem zaufania nie był,) ukonstytuowawszy się w grona wyborcze obwodowe, zajmą się następującemi czynnościami:

1. Ułożą listę kandydatów do poselstwa, z ich okręgu wyborczego klasy właścicieli większych na sejm wybrać się mającego, a to w ilości większej, niż liczba posłów, którą przeznacza ustawa wyborcza. Stósownie więc do tego grono wyborcze obwodu nowego krakowskiego (trzy dawne obwody Krakowski, Bocheński i Wadowicki połączającego) ułoży listę kandydatów dziewięciu; z których pierwsi sześciu, stanowić będą kandydatów głównych dla owego okręgu klasy wyborczej właścicieli większych, a trzej ostatni mają być nieodzownemi substytutami tych kandydatów głównych, którzyby na poprzednio następować mających wyborach gmin do poselstwa powołanemi byli. Grono wyborcze obwodu nowego Tarnowskiego, w temże celu i sposobie wygłosuje listę kandydatów sześciu; trzech głównych, a trzech substytutów. Grona wyborcze obwodu Sandeckiego, i obwodu Rzeszowskiego wygłosują każde po czterech kandydatów; dwóch głównych a dwóch substytutów.

Głosowanie to będzie tajemnem, w którem większość głosów członków obecnych bezwzględna ma stanowić kandydata, a które powtarzanem być ma, co do tych kandydatów, którzyby za pierwszym razem tylko względną większość głosów uzyskali. Członkowie nieobecni, głosów swych na piśmie, jako jawnych, przesyłać nie mogą. Cały tok głosowania, i listę obecnych członków grona protokół posiedzenia dokładnie podający, ma być niezwłocznie do wiadomości Komitetu przesyłanym.

Przed głosowaniem tem przedstawi sprawca obwodowy każdemu obwodowemu gronu listę kandydatów przez Komitet doradczo tylko proponowanych. Lista ta po zawiązaniu onej przez trzech członków grona, ma być następnie wraz z protokołem komitetowi odesłaną.

2. Na każdy okrąg wyborczy miast i gmin wiejskich mających według ustawy wyborczej prawo wybierania posłów, utworzy grono obwodowe, częścią z członków swoich, częścią z wyborców miejskich i gminnych osobne mniejsze okręgowe koła wyborcze, które się działaniem przygotowawczem do wyborów tak samo zajmą po okręgach swych, jak grono obwodowe w zakresie całego obwodu. Kierownictwo tych kół okręgowych należeć będzie do właściwego grona, które postępując w tej mierze według swego najlepszego rozumienia, referować tylko będzie komitetowi o rezultacie działań owych, i o rzeczach, w których wpływu i pomocy komitetu potrzebowało.

3. Do asystowania w miejscu wyborów miejskich i gminnych po różnych okręgach wyborczych wyznaczeni być mają przez grono obwodowe członkowie grona, częścią w celu dawania stósownej rady, pomocy, informacyi i baczenia na legalność wyborów, częścią w celu doniesienia natychmiast o rezultacie stanowczych wyborów, (jeśli można, telegrafem,) tak sprawcy obwodowemu, jako też wprost komitetowi.

4. Każdemu żądającemu, ma grono obwodowe udzielać informacye do wyborczych działań odnośne, a rozwięzujące wątpliwość zachodzącą bądź co do czynu, bądź co do prawa. W razie potrzeby ma samo grono żądać informacyi podobnych od komitetu.

5. Sprawcy powiatowi ci tylko do gron obwodowych wpłynąć mają, którzy mężami zaufania będą obranemi.

VI. Aby różne grona obwodowe, jednych i tych samych kandydatów dla swych okręgów wyborczych nie stawiły, różne termina głosowania dla każdego grona przez komitet postanowione być muszą; a o liście kandydatów poprzednio głosujących gron, wszystkie inne wcześnie zawiadomione będą przez komitet. Podobnąż wiadomość otrzymają grona i o kandydatach, za któremi inne grona starania łożyć będą, do przeprowadzenia ich na wyborach właściwych obwodom okręgów wyborczych dla miast, i dla gmin.

Listy kandydatów, z głosowań i przygotowawczych starań po okręgach od grona obwodowego każdego wychodzące, komitet publicznie ogłosi wcześnie przed stanowczemi wyborami, i takowe patryotycznemu uwzględnieniu wszystkich właściwych wyborców, gorąco zaleci.

VIII. Działaniem przygotowawczem wyborczem w mieście Krakowie, sam komitet centralny się zajmować będzie, zniósłszy się z wyborcami miasta tegóż, jak wypadnie.

Organem zwyczajnym wszelkiej czynności i korespondencyi gron obwodowych z komitetem, będą tylko sprawcy obwodowi; w przypadkach tylko wyżej przewidzianych sprawcy powiatowi i delegowani mężowie zaufania.

X. Brak lub niemożność działania któregobądź ze sprawców powiatowych, zastąpi ten obywatel, którego do tej czynności sprawca obwodowy uprosi.

XII. Gdyby tego zachodziła potrzeba, komitet bądź członka swego, bądź innego obywatela, dla zniesienia się lub objaśnienia osobistego w danym razie wyśle bądź do obwodu, bądź do szczególnego powiatu. Tęż samą uczynność osobistego swego zniesienia się w Krakowie z komitetu, w razie koniecznej potrzeby, obiecują sprawcy obwodowi i powiatowi.

Te są zasady i prawidła porządkowe, których się w postępowaniu swém trzymał komitet, i pod kierownictwem jego zostające grona wyborcze. Skutkiem zaś łącznych tych obywatelskich usiłowań są nietylko liczne informacye udzielane pojedynczym osobom, lub publikowane organem *Czasu* do wiadomości wszystkich, — nietylko ułatwienia poczynione wyborcom do znoszenia się przygotowawczego w większych zgromadzeniach, i wzmocnienie się Komitetu członkami nowemi, dla przeprowadzenia szczegółowego, działań przedwyborczych miasta Krakowa,— lecz i przedstawienia i prośby w niektórych razach zanoszone do władz krajowych i w monarchii sterujących,—a wreszcie owe listy kandydatów ostateczne, które Komitet stósownie do okręgów wyborczych rozłożone, wszystkim wyborcom Galicyi zachodniej i Krakowa publicznie do przeprowadzenia na wyborach stanowczych zalecił.— Ogłoszeń tych powszechnie znanych, tu już powtarzać nie ma potrzeby.

Wybory już się dokonały: a ich wypadek w najpiękniejszém świetle postawił patryotyczną zgodę i sforność wyborców. W klasie wyborczej właścicieli większych, bez wyjątku, — w klasie wyborczej miast większych, niemal wszędzie,—a w gminach w znacznej części, padły wybory tak, jak wskazywały listy Gron wyborczych obwodowych i Grona miejskiego Krakowskiego, przez Komitet wyborcom zalecane. Jest w tem pierwsza oznaka prawdziwego błogosławieństwa Boga, którego wspólnie błagajmy, aby nas wszystkich i w tych ważnych sprawach duchem prawdy natchnąć, i swoją ręką ku dobru kraju poprowadzić raczył. Jawną niech będzie zgodność i bezstronność nasza dla wszystkich, i wyrzeczenie się sumienne wszelkich pojedyńczych osobistych ambicyj i próżności. A wtedy możemy mieć otuchę, że i ci współkrajowcy nasi, którzy z dawnego nawyknienia i wpływów obcych, jeszcze niezupełnie ufają prawości i dobrotliwości zamiarów swych doświadczeńszych i bardziej wykształconych braci,—zwrócą ku naszym czynom swoją uwagę, a następnie i serca swoje ku sercom naszym. Z obywateli wybranych na posłów, niech który może, na koszt swój zabierze na sejm do Lwowa, rozsądnego ze stanu włościańskiego świadka, aby tam naocznie mógł się przekonać i do rodzinnego sioła donieść, co tam działać i radzić będą ci, których mu dotąd niestety zbyt często, tylko za nieprzyjacioł porządku i dobra klas uboższych fałszywie przedstawiano.

Na tej ostatniej doradzie i na gorących dziękach Panom Sprawcom i Mężom zaufania zasiadającym w Gronach, za ich nadzwyczajną gorliwość w pomocy obywatelskiej, zamyka Komitet cały tok działania i osnowę sprawozdania swego. Ocenienia pobłażliwego usiłowań swoich, chętnie przynajmniej łożonych, oczekuje z ufnością od trybunału narodowego sumienia.

Kraków 6go kwietnia 1861.

P. Moszyński, (prezydujący),—*Ksiądz Górnicki,— A. Z. Helcel, — Książę Jerzy Lubomirski, — Aleksander Szukiewicz, — Kanty Hahn,— Józef Dietl,—Mik. Zyblikiewicz, — Szym. Samelson.*

Kraków 6 kwiet. Zamieszczając wczoraj w piśmie naszém wiadomość telegrafem otrzymaną o wyborach posłów na séjm, wymieniliśmy jako posłów z Tarnowskiego obwodu, tylko p. Józefa Piaseckiego i księcia Władysława Sanguszkę. Nazwisko trzeciego wybranego tam posła p. Wincentego Rogalińskiego wypuszczone zostało przez omyłkę drukarni.

Nadto wybranymi zostali oprócz wymienionych już wczoraj deputowanych z większéj posiadłości ziemskiéj: w obwodzie sądeckim właściciel dóbr Marcelli Drohojewski i właściciel dóbr i notaryusz w Krakowie Faustyn Żuk Skarszewski.

Książę Leon Sapieha oprócz w Krakowie, wybrany został deputowanym w 5ciu obwodach wschodnich Galicyi, jako to: w Żółkwi, Stryju, Czortkowie, Tarnopolu i Przemyślu.

Lwów 5 kwietnia. *Gazeta Lwowska* podaje urzędownie: Deputowani na sejm krajowy z gmin wiejskich obrani zostali dnia 3 kwietnia w okręgach wyborczych:

Łopatyn — Adam Stocki, włościanin z Ponikwy wielkiej.
Żywiec — Jan Siwiec włościanin.
Myślenice — Michał Leśniak, włościanin.
Bochnia — Tomasz Drozd, włościanin.
Wadowice — Józef baron Baum, właś. dóbr.
Horodeńka — Hryć Procak, włościanin z Żabokruk.
Turki — Semen Tarczanowski, wójt w Chaszczowie.
Dobromil — Iwan Rutiecki, włościanin w Lipie.
Podhajce — Leon Polowy, gr. k. pleban w Kozłowie.
Bełz — Joachim Chomiński, c. k. pens. dyrektor policyi.
Rozwadow — Jan Kobylarz, włościanin z Niska.
Kenty — Franciszek Krawczyk, włościanin.
Mielec — Maciej Czahura, włościanin z Padwy.
Wieliczka — Nikodem Bętkowski, Dr medycyny.
Nowytarg — Max. Marszałkiewicz, właś: dóbr.

W miastach zaś:

Jarosław — Antoni Juśkiewicz, kupiec w Jarosławiu.
Przemyśl — Grzegórz Ziembicki, doktór medycyny we Lwowie.
Brody — Majer Kallier, hurtownik i prezes izby handlowéj.
Drohobycz — Jakób Zakrzewski, c. k. przełożony powiatowy.
Rzeszow — Dr Wiktor Zbyszewski, adwokat.
Nowy Sącz — Julian Gutowski, c. k. notaryusz.

Z Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Józef Breuer, speditor, właściciel dóbr i realności, prezes izby handlowej i przemysłowej, a w Brodach Alfred Hausner, hurtownik w Brodach.

Ministeryum sprawiedliwości przeniosło na własną prośbę Alojzego Jambois; prokuratora w Czerniowcach do gremium sądu krajowego Bukowińskiego, a radzcę sądu obwodowego w Tarnopolu Józefa Piątkowskiego zamianowało radzcą sądu krajowego w Czerniowcach.

Wiedeń 5 kwietnia. Jutro sejmy rozpoczynają swoje obrady. Znaczenie ich w ogóle będzie podrzędne, jak podrzędnemi są atrybucye tych zgromadzeń ograniczone do spraw niemal miejscowych, chyba gdy który sejm opierając się na wyłącznych prawach kraju swego zechce przemawiać w imie-

---

gali Boga w dniu 13 sierpnia r. 1683 o błogosławieństwo i pomoc i dał zwycięztwo.

Przypomniawszy, że po wzniesieniu na ołtarz zwłok ś. Salomei Bóg ulitował się nad nieszczęśliwą Polską, wskazujemy wam w opustoszałéj kaplicy w kościele OO. Franciszkanów, ten sam ołtarz pozbawiony tych drogich nam relikwii od pamiętnego pożaru w r. 1850. Postarajmyż się, aby w bieżącym roku w te sześćsetną piędziesiątą rocznicę urodzin ś. Salomei znów nam te relikwie wystawiono na tym osieroconym z nich ołtarzu. A może znowu oddanie téj czci należnéj zwłokom naszéj Patronki polskiéj, wyjedna nam jej wstawiennictwo do Boga, aby po tylu cierpieniach zagoił bolesne rany zadane Polsce i spoił węzłem bratniéj miłości jéj ludy. *Józef Mączyński.*

Nowości Bibliograficzne.

Kraków. Dyrekcya towarzystwa sztuk pięknych, rozsyła już członkom swoim piękną rycinę rylca Lüderitza wyobrażającą: Katarzynę Jagiellonkę w więzieniu Gipsholmskiem. Jest to premium przeszłoroczne, opóźnione wprawdzie, lecz wytwornością swoją, wynagradzające to opóźnienie. Na ten rok przypadające premium będzie przedstawiać Wandę podług obrazu Piotrowskiego, a że od pół roku zajmuje już biegłego rytownika, więc spodziewamy się rychłego rozdania téj ryciny. Przed trzema dniami otwartą została coroczna wystawa dzieł malarskich. Na pierwszy moment liczbę obrazów podał katalog na 88 sztuk, co wcale nie skąpo, zwłaszcza gdy w téj liczbie niemasz prawie jednego płótna, któreby niezasługiwało być umieszczonem na wystawie. Zagraniczni malarze, jak zawsze, mają liczebną przewagę nad naszymi, co łatwo da się tłumaczyć, gdyż w Niemczech, Francyi, Belgii sto razy więcéj jest malarzy niż w Polsce. Dotychczas (spóźnianie się, to ulubiona metoda naszych artystów) nadesłali swoje utwory: Leopold Loeffler, Mahold (lwowianin), Jaroszyński, Gryglewski, Korasadowicz, Pilati, Szermentowski, Ruśkiewicz, Seidlic (z Warszawy) Sypniewski, Zdzisław Suchodolski, Walery Eliasz i po raz pierwszy ukazujące się prześliczne akwarelle Karola Hoffmana znanego u nas z badań historycznych, i innych pism. Ukazały się także po raz pierwszy, rzeźby z drzewa; szczególniéj zwraca uwagę Ścięcie św. Jana skopiowane z Wita Stosa przez Józefa Brzostowskiego z Krakowa.

Paryż. W drukarni Renau i Maulde wyszła niewielka książeczka: *Rozmaitości* p. Antoniego Goreckiego. Od pół wieku głośne i miłe prace tego bajkopisa nie są tak rozpowszechnione jakby zasługiwały. Pochodzi to zapewne ztąd że częściowo ogłaszane jego prace, w tłumie innych publikacyi nikną. Tymczasem poczet ich znaczny zebrał się od lat trzydziestu. Poezye Litwina, Bajki i poezye, Kłosek polski, Wolny głos, Sierota, Nowy zbiorek, Jeszcze tomik, Wiersze różne, Nowe pisemko, i te Rozmaitości które przed sobą mamy. Najlepiéj żeby szanowny autor zrobił jedno zupełne wydanie, dobrze przejrzane i uwolnione z wielu mniéj szczęśliwych wierszy, a w takim razie mile byłby przyjęty. Jego dowcip niewyszukany, jego pogląd bezstronny na ludzi i rzeczy, prostota i Lafontenowska bonhomia, stanowią niemałą zaletę, bo kiedy się niejeden bije z myślami, i o tem lub owem nic umie sobie sformułować zdania, chrześciańsko filozoficzna myśl pana Antoniego błyska jak światełko wniesione w ciemnicę. Takim przynajmniéj znaleźliśmy tego pisarza w dawnych jego utworach co przeszły na własność narodu, bo je powtarza na pamięć — wszakże w ostatniem dziełku: *Rozmaitości* brzmi jakaś struna, której nierozumiemy. Spór z księdzem Jełowickim prozą i rymem, wart bajki; i rzeczywiście żebyśmy mogli znaleść jaką bajeczkę w Krasickim, Trębeckim lub Morawskim, któraby pasowała do tego, przytoczylibyśmy ją tu niezawodnie; chociaż mamy to przekonanie, że sam pan Antoni, napisze coś w téj materyi i wyżartuje tych co na starość z tęsknoty i nudów biorą się do wymyślenia nowej religii. Możnaby nawet dowieść, że owa fałszywa struna, psuje inspiracyę, sącząc tam gorycz i jad, gdzie tak dobrze niezjadliwy dowcip wystarczał. Za jednem idzie i drugie; zepsuta myśl, rodzi lichy wiersz i rym. W Rozmaitościach nierzadko spotkać się z zaniedbaniem; choć znowu z drugiéj strony, można niejedną znaleść perełkę. O perły prosimy, a nie o zatrute strzały.— Z licznych aforyzmów, wyjmujemy ten piękny wierszyk:

Kiedyś w szczęściu, najwięcéj spełniaj prawa Boga
Nie czekaj, aż cię ukarze;
Nie czekaj aż niedola spadnie na cię sroga
I że jest Pan Bóg, pokaże.

Będziesz się zawsze i pomyśleć trwożył
Że Bóg źle robi, albo że Bóg zbłądził;
Stwórz sobie światy, tak jak On je stworzył,
A będziesz według swego zdania na nich rządził.

Lecz pókiś tu, do myśli zastosuj się Jego,
Nie prowadź z Przedwiecznym wojny;
Jak on przykazał, tak kochaj bliźniego,
A będziesz zawsze w sumieniu spokojny.

Bajeczka pod napisem *Cedr*, przypomina trafnością dawniejsze jego bajki:

„Co za szkoda! szeptały ptaszki na około,
Cedra naszego grom rozdarł na dwoje
Jak on wspaniale w niebo wznosił czoło,
A jak dziś kończy dni swoje.

Szkoda, on był dla ptaszków śród burzy schronieniem,
I podróżny pod jego nieraz spoczął cieniem.
Jak on wiele corocznie gniazdek pielęgnował,
Liczne on pokolenia ptaszków wyhodował.“

A sosna rzekła na to: „Ta żalu oznaka,
Te wasze piękne słówka, pewno że coś warte;
Lecz jakaż pomoc, ach! pomoc z nich jaka
Dla drzewa, które piorunem rozdarte.“

Więcej satyrycznym, lecz w gruncie słusznym wyrzutem tchnie wiersz: *Improwizacya o Czynie.*

Xiądz Alexander woła do cnej Deotymy:
„Improwizuj nam pani, *o wierze*, prosiemy!“ —
— Nie, przeczy pan z Poznania: To rzecz znana, wiara;
Niech pani co *o czynie* powiedzieć się stara.

Posłuszna rozkazowi wychowanka Feba,
Długo improwizuje, że czynu potrzeba;
Skutkiem tego w dni kilka rodzi się czyn wielki,
Brzęczą talerze, z winem pękają butelki.
Zajadają przysmaki Lachowie dostatni,
I głośno o miłości rozprawiają bratniej,
A cicho, śród ciemności pod oknami sali
Przechadzają się nędzni tułacze zgłodniali,
Połykając łzy gorzkie, gryzą chleba kawał.
Taki to zawsze biednych tułaczów karnawał;
Bo któż pomni na rozkaz dany nam od wieków?
Gdy sprawiasz ucztę, zaproś ubogich kaleków.

Nietrudno i w tym zbiorku o szczęśliwe bajeczki i wierszyki — niemożna jednak powiedzieć, żeby to co jest, było lepsze od utworów dawniejszych.

Warszawa. Panie: Alexandra z Chomętowskich Borkowska i Józefa Śmigielska wydawać zaczną od kwietnia pismo peryodyczne pod napisom: *Kółko Domowe.* Co miesiąc wyjdzie jeden zeszyt w dużym formacie z drzeworytami w texcie, z modami i tablicami haftów, kroju sukien itd. Pismo takie będzie bardzo odpowiedniem dla kobiet, zwłaszcza, że kierować niém będą osoby znane w piśmiennictwie naszem. Jak program mówi: „Oprócz oryginalnie napisanych powieści, życiorysów i podróży, oraz artykułów z nauk przyrodniczych, umieszczać będziemy sprawozdania i streszczenia najnowszych lub najcelniejszych utworów beletrycznych literatury angielskiej i włoskiej, jako mniej u nas znanych.—Prenumerata roczna wynosi pięć rubli“.

Do sprawozdania z posiedzenia oddziału archeologicznego.

Uzupełniając wiadomość w Nr. 79 *Czasu* podaną, o darach do zbiorów Tow. Nauk. Krak. nadesłanych, donosimy, iż rzadką i nieznaną dotąd odmianę medala Janowi *Dulskiemu* podskarbiemu Królestwa Polskiego i ziem pruskich, wybitego, złożył w darze WJmć X. Michał *Dzielski* gwardyan zgromadzenia OO. Bernardynów w Rzeszowie. Medal ten oprócz innych pomniejszych różnic od znanego dotąd, temuż podskarbiemu wybitego, głównie tą się odznacza, iż w napisie na odwrocie (rewersie) nie ma położonego roku, kiedy na tamtym jest rok 1585.

T. Ż.

niu takowych. Oprócz Węgier, które jeszcze przed zebraniem sejmu taką rolę odgrywać zaczęły, iż zdobyły sobie poniekąd zupełną odrębność, przypuścić można, że w Czechach sejm nie poprzestanie na zastrzeżonych sobie sprawach, lecz sięgnie daléj. Nie piszemy tego bez przyglądania się działaniom narodowego stronnictwa, które podnosi raz po raz kwestyę odddzielności korony czeskiéj i sięga raz po te wszystkie prowincye, jakie kiedykolwiek hołdowały koronie czeskiéj, drugi raz pociągnąć ku sobie pragnie ludy powinowate mową i plemiennością. Stronnictwo to jest może najlepiéj uorganizowane, a każdy jego działacz wskazaną ma sobie stałą rolę. Główny atoli popis zachowuje ono sobie na zebrania Rady państwa, gdzie pragnie utworzyć koalicyę. Czy się mu to powiedzie? Wolno zacząć powątpiewać od chwili, gdy w krajach słowiańskich do Węgier należących obudza się ku Węgrom sympatya, a raczéj gdy liczą, że więcéj mogą otrzymać i wytargować dla siebie w Peszcie niż w Wiedniu.

Sejm niższo-austryacki najbardziéj nienawistne Węgrom zająć zamierza stanowisko, lecz wtedy wyjść musi z zakresu swoich czynności i przejść na pole polityki, które właściwie do niego nienależy. 40 członków tego sejmu zebrało się bowiem na naradę wstępną i postanowiło wygotować do N. Pana adres z podziękowaniem za ustawy 26go lutego, tudzież za wyrażoną w nich zasadę jedności państwa, jakoteż z prośbą, aby żaden kraj koronny nie uzyskał jakowych reform wbrew téj jedności. Jeżeli sejm w Wiedniu taki wygotuje adres, to inne sejmy znajdą w tém pobudkę do różnych innych przedstawień lub adresów. Sejmy niemają z sobą stosunków, ale mogą w ten sposób prowadzić zaciętą walkę.

—Na zebraniu komitatu Świętokrzyskiego w dniu 27 marca uchwalono: Deputowanym na sejm nie udzielać instrukcyj, lecz wskazać im następujące zasady, których się trzymać mają: 1) przedewszystkiém rotę przysięgi ułożyć na wzór przysięgi bana Jellaczyca; 2) daléj ma być obradowano nad warunkami połączenia z Węgrami, a o ile sejm w tym względzie nie pogodzi się z sejmem węgierskim, nienależy posyłać deputowanych na koronacyę do Budy; 3) jeżeliby koronacya ta miała napotkać jakie przeszkody, a król nie został ukoronowany królem węgierskim, wtedy ma być zaproszony do Zagrzebia, aby się koronował królem Chorwacko-słoweńsko-dalmackim; 4) Co się tyczy królestwa troistego, dyplom inauguralny ma być na sejmie wygotowany; 5) Pogranicze wojskowe ma być zwinięte jako instytucya militarna; 6) sejm nie wyśle reprezentantów do Rady państwa. Co do Fiume postanowiono, ażeby rząd namiestniczy wysłał tam komisarza, który, gdy żupan Smaicz nie okazał dość roztropności politycznéj, zbadać winien, kto się stał powodem tamecznych niespokojności, tudzież kto był twórcą intryg przeciw Chorwatom knowanych i starać się ma o ukaranie winnych, wolny wybór urzędników i zniesienie stanu oblężenia. Sejm domagać się ma zwrotu wyspy Morje. Ban powinien zrzec się posady naczelnika dyrekcyi skarbowéj krajowéj, gdyż urząd ten nie zgadza się z godnością bana. Wyznaczono na zgromadzeniu komitet, aby powitać bana Sokczewicza przy jego instalacyi. Co się tyczy pisma bana o podatkach, postanowiono zgodnie z uchwałą dawniéj już zapadłą na inném zgromadzeniu, aby się nie opierać ściąganiu podatków i nie stawiać takowemu przeszkód, wszelako urzędy podatkowe winny zawiadamiać sędziów powiatowych, kiedy zamierzają ściągać podatki, iżby ci ostatni mogli na to baczyć, żeby niedopuszczano się z tego powodu nadużyć. Komitat chce wygotować podanie domagając się zwinięcia straży skarbowéj i żandarmeryi i zniesienia monopolu tytuniowego, dozwalając każdemu uprawiać tytoń za złożeniem przepisanéj opłaty.

— W. ks. toskański wydał z Wiednia protestacyę przeciw przyjęciu tytułu króla włoskiego przez Wiktora Emanuela. Takąż protestacyę wystósował ks. modeński i król neapolitański. Poseł francuzki w Wiedniu podpisuje pasporta do „Królestwa Włoskiego.“

— Internowany w Gradcu deputowany na sejm tyrolski p. Depretis otrzymał pozwolenie przebywania w Innsbruku podczas sejmu, po upływie którego wrócić ma na przeznaczone sobie miejsce, lecz warunku tego nie przyjął.

— Deputowany na kongres serbski Stojanowicz z Kikindy, który był członkiem mniejszości wydziału przeciwnéj połączeniu się z Węgrami, zastrzelony został w dniu 3 b. m. wraz z służącym swoim przez swojego gospodarza w Nowym Sadzie, piwowara Schobera. Z tego powodu powstało wielkie wzburzenie umysłów, podejrzywają bowiem, że polityczne pobudki skłoniły mordercę. Raczéj przypuścić należy, że było to zabójstwo a nie morderstwo, gdyż Stojanowicz, który 4go żył jeszcze, ugodzony został dwoma wystrzałami z pistoletu. Waśń polityczna mogła być powodem tego wypadku. Stojanowicz uważanym był za naczelnika partyi austryackiéj.

— W Osieku w Słowenii wybrano na sejm chorwacki 4ch deputowanych znanych powszechnie jako zwolenników zjednoczenia z Węgrami, i wyprawiono im serenadę wieczorem.

— Z Chorwacyi donoszą listy prywatne, że fmp. bar. Sokczewic ma być powołany do izby wyższéj w radzie państwa i złożyć godność Bana, którą otrzyma fmp. Jellaczycz brat poprzedniego bana. Serbowie mają upraszać N. Pana, aby im fmp. Stratymirowicza przeznaczył na wojewodę.

— N. Pan zamianował starostami krajowymi (marszałkami sejmów) w Styryi, właściciela dóbr hr. Karola Gleispach; zastępcą jego, właściciela dóbr Maurycego Kaisersfeld. — W Krainie, deputowanego stanowego bar. Antoniego Codelli; zastępcą jego, właściciela dóbr Dr Karola Wurzbach.— Marszałkiem sejmowym w Dalmacyi, adwokata Spirydyona Petrowicza; a jego zastępcą podestę z Spalato, Dr Antoniego Bajamonti.

— Jak donoszą z Portsmouth, parowiec królowéj „Victory and Albert“ tudzież „Osborne“ mają odpłynąć około 14go b. m. do Madery, aby zabrać ztamtąd cesarzową Elżbietę. Dotąd niewiadomo czy N. Pani powróci na Tryest, czy na Antwerpię jak była dawniéj jechała.

— Na posiedzeniu rady gminnéj Tryestu w d. 4 b. m. sędzia apelacyjny Stefan Conti obrany został burmistrzem, a Dr Cumano pierwszym, Józef Morpurgo drugim wiceprezydentem miasta.

Królestwo Polskie.

W piątkowym numerze pisma naszego zaszła ważna zmyłka. W przemowie margr. Wielopolskiego, którą tenże miał do duchowieństwa warszawskiego wydrukowano: „Kościołowi rzymsko-katolickiemu należy się szczególna moja wdzięczność.“ Tymczasem w oryginale mowy tej podanym przez dzienniki warszawskie znajduje się wyraz „względność.“ Zbyt ważną jest ta pomyłka, abyśmy na nią nie musieli szczególnej zwrócić uwagi.

— Dzienniki warszawskie z d. 4go b. m. zamieszczają co następuje:

W dniu dzisiejszym JW. margrabia Wielopolski Dyrektor główny prezydujący w komisyi rządowej wyznań i oświecenia publicznego, w gmachu swej komisyi, przyjmował dozór bużniczy okręgów warszawskich, komitet Synagogi przy ulicy Daniłowiczowskiej, oraz deputacyą Starozakonnych miasta Pinczowa. Powitawszy obecnych, przy podaniu ręki Nadrabinowi p. Meisels, JW. Dyrektor przemówił jak następuje:

„Panowie! Wdzięczny Wam jestem za okazywaną mi ufność, której nowy zaszczytny dla mnie dowód w pismach publicznych wczoraj wyczytałem.

„Dążenia Wasze ku usunięciu, na drodze zawsze ściśle legalnej, rozmaitych względem Was wyłączeń, życzę szczerze aby skutek odniosły, a życzę jako Zwierzchnik nad wyznaniami, którego zasadą jest zdrowa tolerancya, i jako Prawnik.

„Wiadomo Panom, iż jestem zwolennikiem prawodawstwa cywilnego, które od pół wieku stanowi ogniwo, naszą narodowość z cywilizacyą europejską spajające. Duchowi tego kodeksu obce są ustawy wyjątkowe, obce wyłączenia przed prawem cywilnem. Nie miejcie Panowie obawy, iżbym ja podzielał dzisiejszego utworu zdanie tych, którzy Wam tam jakoś radzą i za warunek kładą, abyście przestali być tem czem głównie jesteście, i z drogi przemysłu handlowego, oraz z nim połączonych zajęć zchodząc zaprzęgli się do pługa. Szanowne jest powołanie rolnicze, w którym i Wy abyście udział mieli, pragnę; ja sam z rzemiosła mego jestem rolnikiem, lecz rolników moi Panowie, mieliśmy zawsze podostatkiem; zbywało naszemu krajowi na poważnym tak zwanym trzecim stanie, którego zaród przez Opatrzność w Was włożony, nieuznaniem marnieje.

„Wspólnych starań dołóżmy ażeby ten zaród ożywił się i rozwinął.

„W tem jest spółeczna Wasza godność.

„Będzie to znacznie zależało od roztropności Waszej i przezorności: przymioty te od dawna Was cechujące oby stały się nas wszystkich udziałem.“

— Przestając wypełniać swe czynności pod względem utrzymania bezpieczeństwa publicznego, Członkowie Delegacyi miasta Warszawy, wzywają obywateli, aby idąc ciągle raz obraną drogą, godnością swej podstawy, okazywali dojrzałość polityczną, do jakiej naród polski, pomimo nieprzyjaznych okoliczności dojść zdołał, aby stale trzymali się zbawiennego kierunku, który tak wybitnie się objawił w pojęciu równości obywatelskich obowiązków, i równości praw obywatelskich wszystkich mieszkańców bez różnicy stanu i wyznania.

Godność i jedność są najlepszą dla przyszłości narodu naszego rękojmią.

Francya.

Zwłoki Cesarza Napoleona I przeniesione zostały w d. 2 b. m. z kaplicy ś. Hieronima gdzie przed 20 laty były złożone, do pomnika wzniesionego w tym celu w środku grobów pod kościołem Inwalidów. *La Patrie* następny daje opis téj uroczystości:

„Uroczystość żałobna odbyła się dziś w kościele cesarskiego hotelu Inwalidów. Zwłoki wielkiego Monarchy spoczywają teraz w wspaniałem mauzoleum, jakie mu wzniosła Francya, obok walecznych żołnierzy, niegdyś jego towarzyszów broni, nad brzegami Sekwany, w téj Francyi, którą tak kochał i tak uczynił potężną.

„Cesarz Napoleon III wykonawca tradycyj cesarskich sam przewodniczył téj pobożnéj uroczystości, mając przy boku swym księcia Napoleona, księcia Lucyana i Joachima Muratów.

„O godzinie $1^3/_4$ wszyscy inwalidzi mający jeszcze siły stanąć pod bronią, zgromadzeni byli w dziedzińcu „Vauban“, dziedzińcu kościoła hotelu. Tworzyli cztery linie zwrócone twarzą ku sobie, od wielkich schodów kościoła aż do pięknych sztachetów, które zajęły miejsce dawnych fos w téj części obwodu hotelu. Podwójny oddział uzbrojony lancami rozstawiony był na stopniach schodów, po prawéj i po lewéj ręce którego stali oficerowie głównego sztabu gubernatora i oficerowie inwalidzi.

„W téj saméj chwili osoby nielicznie zaproszone do uczestniczenia w uroczystości, przez dziedziniec „Vauban“ schodziły do grobów. Kardynał arcybiskup paryski w orszaku duchowieństwa hotelu udał się do kaplicy ś. Hieronima, gdzie trumna złożoną była od czasu sprowadzenia zwłok do Paryża, i tam odmówiono modlitwy za umarłych, a następnie gdy Cesarza i książąt krwi przyjął gubernator Inwalidów hr. Ornano, rozpoczęła się ceremonia.

„Wnętrze kościoła urządzone było odpowiednio téj ceremonii. Groby podziemne z głębi których wznosił się sarkofag porfirowy, wybite były czarnym suknem, na którym błyszczały złote herby cesarskie na tle gronostajowem.

„Od stóp schodów podziemia do sarkofagu ułożono równią pochyłą z tarcic pokrytych dywanem aby tem łatwiéj spuścić trumnę do grobu.

„Szpaler stu gwardzistów otaczał w kościele obwód grobów. Po prawej stronie idąc od dziedzińca „Vauban“ pod grobowcem wielkiego budowniczego za Ludwika XIVgo i wprost grobowca Turenniusza wznosiła się estrada dla Cesarza i trzech książąt krwi.

„Gdy Cesarz i książęta zajęli miejsce, wielki mistrz ceremonii wręczył kapelusz, szpadę i ordery Napoleona I trzem marszałkom pp. Magnau, Randon i Vaillant, potem ciało wyprowadzone zostało na małym karawanie z kaplicy ś. Hieronima, a przed nim szli księża w orszaku 12 stugwardzistów, za nim zaś marszałkowie, wielcy dygnitarze korony, członkowie rady prywatnéj, gubernator Inwalidów, w. kanclerz legii honorowéj, naczelny dowódzca gwardyi narodowéj. Były to prócz domu cesarskiego jedyne osoby powołane do udziału w tym żałobnym obchodzie.

„Trumnę niesiono a raczéj ciągniono aż do sarkofagu, gdzie złożoną została za pomocą praktycznego systemu mechanicznego, następnie wmurowano trzy kamienie mające dźwigać ciężkie wieko porfirowe, które na sarkofag wprowadzone zostanie.

„Po absolucyi i błogosławieństwie, danem przez kardynała arbybiskupa, Cesarz wrócił na dziedziniec „Vauban“ gdzie czekali nań starzy żołnierze jego stryja uszykowani w szeregi. Wtedy Cesarz z tą uprzejmością zawsze mu właściwą, kazał sobie wymienić najstarszych żołnierzy hotelu, którzy walczyli w Egipcie, we Włoszech, a nawet w Ameryce i wręczył im krzyże legii honorowéj, poczem opuścił hotel wśród błogosławieństwa owych szczątków armii pierwszego cesarstwa.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 kwietnia. Loterya fantowa na dochód ubogich zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności corocznie odbywana podczas wielkiego Postu, tym razem opóźniła się, co wszelako o tyle wypaść może na korzyść ubogich, iż przybyło przez ten czas fantów. Loterya ta bywa jednym z obfitszych środków wsparcia funduszu ubogich. Ma się ona odbyć w tych dniach, zapewne we czwartek.

— W wykopaliskach pompejańskich pracują na nowo gorliwie. Dziennie 220 ludzi jest przy téj robocie zatrudnionych. Jak wiadomo, już więcéj niż trzecia część zasypanego miasta została odkrytą i właśnie ta część, która najwięcéj posiada budowli publicznych i zabytków. Obecnie odkopano parę domów dalszych, w których jednakże mało co uwagi godnego znaleziono. Malowidła ścienne są znacznie pośledniejsze od dawniéj odkrytych. W jednym z tych domów znać wybitą dziurę w ścianie sąsiedniéj, z czego wnosić można, że się tym sposobem zasypani popiołami ratować może chcieli, lub że po zasypaniu miasta, kiedy popioły nie tworzyły jeszcze zbitéj masy, dostano się do niektórych domów i wynoszono z nich kosztowności.

— Jutro w niedzielę dnia 7 kwietnia, Ś. Epifaniusza; w poniedziałek dnia 8 kwietnia święto, Zwiastowanie NMP.; we wtórek dnia 9 kwietnia, Ś. Maryi Egipcyanki.

ROZMAITOŚCI.

Polityka Cesarza Francuzów ciągle jest przedmiotem powszechnego zajęcia, najczęściéj zagadką odnawiającą się bezprzestannie. Sądzimy, iż krótkie zestawienie myśli przez niego pisanych, jeżeli nie zawsze posłuży za klucz do rozwiązania takowéj zagadki, to przynajmniéj będzie nieraz skazówką do ocenienia kierunku w jakim polityka francuska postępuje.

Przed czterema laty wyszło w Paryżu z rozkazu samego Napoleona III dzieło pod tytułem: *Oeuvres de Napoleon III, Paris, Amyot, 1856, 8vo, 4. Vol.* Polityka że tak powiemy napoleońska mieści się w tomie I. Rozpoczyna rzecz *Idea Napoleońska* od str. 3 do 13. Dalej *O Ideach napoleońskich* w siedmiu rozdziałach:

1. O rządach w ogólności (st. 19 do 26).
2. Idee ogólne (27—39).
3. Sprawy wewnętrzne (40—127).
4. Sprawy zewnętrzne (128—152).
5. Cel do którego dążył Cesarz (153—163).
6. Przyczyny upadku Cesarza (164—167)
7. Konkluzya (168—172).

Z tych przeszło 172 stronnic dajemy treść jak najwierniejszą, opuszczając z każdego rozdziału to tylko co się wyłącznie Francyi tyczy, albo też co bez szkody dla ważności rzeczy opuścić się dało.

Idea Napoleońska.

Na czem idea Napoleońska zależy, w kilku słowach wykażę.

Z wszelakiego politycznego wstrząśnienia, wytryska idea moralna, postępowa, cywilizacyjna... Idea napoleońska z rewolucyi francuskiéj poczęta, chce społeczność francuską po pięćdziesięcioletniem burzeniu na nowo utworzyć; chce wolność z porządkiem i prawa ludu z zasadami zwierzchności pogodzić. Pośrodku dwóch stanęła stronnictw, których jedno tylko przeszłość ceni, drugie tylko przyszłość; idea napoleońska od jednego dawne formy, od drugiego zasady nowe przyjęła. Żeby silnie budować, ona swój system na zasadach wieczystéj sprawiedliwości opiera, a teorye wsteczne stronnictw zapamiętałych, kruszy pod nogami.

Na miejscu dziedzicznego składu starych arystokracyj ona stawia system hierarchiczny, który równości hołdując, zasługi wynagradza a porządek utwierdza. Siłę swą i trwałość ona od demokracyi przybiera, bo tę w karność stroi. Nie idzie ani torem niepewnym jednego stronnictwa, ani za namiętnościami tłumu: ona rozumem rządzi, i dla tego przewodniczy, że kroczy na czele. Nad koterye polityczne jest wyższa, przesądów narodowych niema, a jak we Francyi braci tylko skłonnych do zgody upatruje, tak w Europie niewidzi w różnych narodach jak tylko członków jednéj wielkiéj familii.

Idea napoleońska nie wyklucza lecz godzi: narodu nie rozdziela lecz go jednoczy. Ona każdemu urząd stosowny przeznacza, każdemu daje miejsce z jego zdolnościami i czynami zgodne, nie pytając nikogo czem był, albo jakie ma opinie polityczne. Dobrem powszechnem zajęta nie sili się nad środkami podpierania wątłej władzy, lecz sposobów szuka podniesienia bytu krajowego O rzecz ona stoi, a słowami próżnemi gardzi. To na czem przez lat dziesięć rozprawiano ona w roku jednym czyni. . . . Nie zwykła się bawić dyskusyami o ułamkowych swobodach, ale gdy walkę wszczyna jest to walka olbrzymia, bronią jej są narody całe a zwycięztwa jej lub klęski są dla świata hasłem niewoli lub wolności.

Idea napoleońska z wszystkiemi dziełami jeniuszu ludzkiego jest spowinowaconą: ona rolnictwo ożywia, przemysł budzi, od obcych ulepszenia użyteczne przybiera; góry równać, rzeki przekraczać, komunikacye ułatwiać, narody kojarzyć jest jej zadaniem

Ona wszystkich ręce i umysły pociąga do pracy. Wstępując do chaty nie przynosi z sobą marnych deklaracyj o prawach człowieka, lecz strawę dla głodnych i napój dla spragnionych, a przytem powiastkę o sławie narodowej dla kochających ojczyznę. Ona na obelgi nie zważając postępuje naprzód bez wahania bo ona wie iż przed nią oświata a za nią kroczą narody.

Idea napoleońska swej siły świadoma, odrzuca przekupstwo, pochlebstwo i fałszete liche podpory niemocy. Wszystkie pokłada nadzieje w ludzie, przecie ludowi nie schlebia; ona tem demokratycznem szambelaństwem pogardza które podłemi słowami liche sobie sympatye kupuje . . . . Ona za popularnością zwodniczą nie goni odżywianiem konających nienawiści i dogadzaniem groźnym żądzom: ona każdemu mówi wręcz prawdę czy on król, czy on herszt ludu, czy on bogacz czy ubogi: a swe pochwały lub nagany podług wartości uczynków wymierza.

Wpływu swojego na ludy chce idea napoleońska używać, nie dla poburzenia społeczności, lecz dla jej reorganizacyi. Jest ona przeto ideą pokojową bardziej niż wojenną, ideą porządku nie rozburzenia. . . . Przekonywać pragnie, za zgodą i za uspokojeniem przemawia, a do rozumu odwoływać się woli niż do siły.

Gdyby przecie prześladowaniami zmuszoną została do tych nieszczęsnych udać się ludności których jedyną zostaje nadzieją, i gdyby widziała siebie być ostatnim przytułkiem chwały i honoru narodu, wtenczas dopiero przywdziawszy zbroję swą, wstąpiłaby na ołtarz ojczyzny i rzekłaby do ludu co ś. Remy do zuchwałego Sykambra: „Przewróć fałszywe bożyszcza i gliniane postaci, rzucaj w płomienie coś czcił dotąd, a to czcij coś dotąd ciskał w płomienie.“

Londyn 1840 r.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

WYKAZ

cen produktów krajowych, praktykowanych w tygodniowym okresie czasu od 28 marca do 4 kwietnia 1861 roku w Krakowie (według notowań Izby handlowo-przemysłowéj); a mianowicie:

	funt. wied. korz. krak. od	do	złr. od	c.	złr. do	c.
Pszenica polska	—	160	11	25	19	75
„ galicyjska	—	165	11	—	13	25
Żyto polskie	140	160	9	—	9	25
„ galicyjskie	154	—	9	—	9	50
„ węgierskie	152	—	9	80	10	40
Jęczmień	130	143	6	30	8	50
Owies	93	100	4	—	4	40
Rzepak zimowy	—	—	12	75	13	—
„ jary	—	—	11	50	12	50
Koniczyna czerwona	—	175	61	—	64	—
„ biała	—	—	50	—	56	—
Kolędra	—	—	13	50	15	—
Kmin	—	—	21	—	23	—
Gorczyca	—	—	14	—	15	—
Siemię lniane	—	—	10	25	11	—
„ konopne	—	—	—	—	8	—
Wapno palone	—	—	—	—	1	—
Anyż okrągły cent. wied.	—	100	20	—	21	75
„ płaski	—	—	12	—	12	50
Maź	—	—	—	—	4	75
Terpentyna	—	—	18	75	20	50
Hubka	—	—	11	—	13	75
Len surowy	—	—	18	—	19	—
„ międlony	—	—	19	—	21	60
Konopie surowe	—	—	18	25	19	50
„ międlone	—	—	20	—	21	70
Szmaty białe	—	—	7	—	9	—
„ mięszane	—	—	3	—	4	—
„ niebieskie	—	—	3	75	5	—
„ białe mięszane z kotonowemi	—	—	3	—	4	50
Oléj rzepakowy raz czyszczony	—	—	32	75	33	50
„ 2 razy „	—	—	33	—	34	25
„ lniany	—	—	33	—	34	—
„ bukwiowy	—	—	—	—	—	—
Krochmal pszenny	—	—	16	50	19	—
Gips mielony, palony	—	—	—	—	1	10
„ „ surowy	—	—	—	—	—	40
Cynk w płytach	—	—	13	75	14	50
Surowiec żelaza	—	—	—	—	3	75
Masło	—	—	37	—	40	—
Bryndza	—	—	17	—	18	—
Miód	—	—	26	—	28	—
Wosk	—	—	135	—	138	—
Łój	—	—	42	—	45	—
Wełna kraj. przednia	—	—	100	—	115	—
„ „ poślednia	—	—	80	—	90	—
Włósie	—	—	50	—	54	—
Sierść	—	—	—	—	5	—

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 5 kwietnia. Otwarcie sejmu nie jest jeszcze stanowczo pewne; między deputowanymi panuje wielkie wzburzenie umysłów. Wiadomo, że mowa zagajająca sejm, którą ma mieć *judex curiae* hr. Apponyi, nie otrzymała jeszcze potwierdzenia, a od przyjęcia tej mowy zależy pozostanie Apponego na urzędzie, gdyż zrobił on z tej mowy kwestyę gabinetową. Według doniesienia telegraficznego z Wiednia, lada chwila oczekują potwierdzenia tej mowy.

Fiume 5 kwietnia. Na wczorajszem zebraniu komitatowem odczytano telegram nadeszły z Zagrzebia, donoszący, że rada municypalna tamecznego miasta uchwaliła wysłać deputacyę do Wiednia, aby prosić o odwołanie stamtąd pułku (galicyjskiego) Arcyks. Stefana, z powodu, iż kilku żołnierzy znieważyło herb narodowy. Municypalność Zagrzebia uprasza kongregacyi w Fiume, aby uchwałę tę poparła telegraficzną drogą.

Medyolan 5 kwietnia. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi z Turynu o ostatniem posiedzeniu izby deputowanych: Ferrari oskarża rząd, że nie umie wzbudzić ku sobie przychylności w południowych prowincyach ani też utrzymać bezpieczeństwa publicznego. Przymierze Francyi jest jedynie zaspakajającem, a przecież Francya przemawiała za utworzeniem dwóch państw we Włoszech; jeżeli niezadowolenie potrwa dłużej, przyjdzie się obawiać przywrócenia Królestwa Joachima Murata. Ferrari zaleca, aby parlament zbadał rzecz, a mianowicie potrzeby ludów rozpoznał, które niezadowolone jedynie siłą oręża bywają powstrzymywane. Jako środek jedynie zbawienny przedstawia on wysłanie Garibaldego na rządcę południowych prowincyj; niechaj się rząd ma na baczności, ażeby nienastręczał Muratowi ponęty. Petrucelli domaga się, aby neapolitańczykom dano chleb, pracę i sprawiedliwość, żąda zniesienia namiestnictwa, wykonywania praw i czuwania nad moralnością urzędników.—Podług listu z Paryża, załoga francuska w Rzymie ma być wzmocnioną. Co się tyczy załogi francuskiéj w Ankonie, układy z rządem włoskim mają być rozpoczęte. Krąży wieść, że Garibaldi, Cosenz, Medici i Türr tworzą 4 nowe dywizye z rozwiązanych wojsk garibaldowskich i mają już polecenie urządzenia kadrów i sztabu jeneralnego.

Paryż 5 kwietnia wieczór. Dzisiejsza *Patrie* pisze: Cesarz wierny swojéj polityce włoskiej, któréj obcą jest wszelka myśl samolubna tak dla familii jak i w celach zdobyczy, napisał do księcia Murata list, w którym nagania wydany przez niego manifest. W Tulonie spuszczono na wodę fregatę pancerną „*Invincible*.“

Drezno 5 kwietnia. Nadeszły dziś z Paryża telegram zapewnia ze źródła jak najbardziej godnego wiary, iż Cesarz Napoleon dał Papieżowi zapewnienia stanowcze, iż wojska francuzkie nie ustąpią z Rzymu.

Kopenhaga 5 kwietnia. Dziennik *Departaments-Tidende* mówi: Na wezwanie mocarstw, aby budżet holsztyński przedłożyć stanom holsztyńskiem, Dania odpowiedziała, iż pod d. 4 marca, w rezolucyi z r. 1859 już przedłożyła takowy.

Kopenhaga 5 kwietnia. *Gazeta Berlinga* zaprzecza doniesieniu, jakoby Anglia i Rosya czyniły Danią odpowiedzialną za zerwanie z Niemcami.

Z listów świeżo otrzymanych z Warszawy w chwili zamknięcia dziennika dowiadujemy się, że nieprzestano w ciągu tego tygodnia obrzędów nabożnych i obchodów. We wtorek uczczono groby poległych i uwieńczono je kwiatami; we środę liczne tłumy zebrały się pod figurą przed kościołem Bernardynów, gdzie padły ofiary 27go lutego i tam śpiewano litanię kończącą się prośbą o wyswobodzenie. Policya trzymała się na stronie, nie przeszkadzając bynajmniej. We czwartek podobnież śpiewy przed Bernardynami, przed Trzema Krzyżami pod kościołem ś. Aleksandra i pod Reformatami. W piątek rano odprawiono nabożeństwo u Reformatów, a wieczór znów śpiewy przed figurami, lecz już w mniejszych zebraniach. Porządek nie był w niczem przerwany.

Na prowincyi ponawiają się kocie muzyki i wybijanie szyb, jako to: w Radomiu, Kaliszu, itd.; w Puławach nie chcą wychowanice słuchać naczelniczki swej rosyjskiej p. Grothe, która w wielkich zostawała u cesarza Mikołaja łaskach. W Warszawie teatra zamknięte jeszcze.

W ministeryum Królestwa Polskiego ważna zaszła zmiana. Dyrektor główny komisyi rządowej sprawiedliwości tajny radca i senator Drzewiecki uwolniony został na własne żądanie, a w jego miejsce powołany został naczelny prokurator 9go departamentu rządzącego senatu, rzeczywisty radca stanu Wołowski.

Sejm węgierski z pewnością miał być dziś w południe otwartym w Budzie przez hr. Apponego.

Urzędowa *Gazeta pruska* daje czytelnikom swoim na wstępne artykuły „elementarny wykład historyi polskiej.“ Jaki może być cel tych artykułów? oto wykazać, że Kazimierz W. i Jan Kazimierz dążyli do usamowolnienia włościan i że się takowe w XVIII wieku nie powiodło, z powodu podziału kraju.

Bajeczną jest zapewne wiadomość podana przez *Hamburger Nachr.* jakoby Bawarya uczyniła zapytanie w Paryżu, jak się rząd francuski zapatrywać będzie, jeśliby w przypadku potrzeby, wojska bawarskie zajęły Tyrol i Salzburg na żądanie gabinetu wiedeńskiego.

Biskup dyzunicki na Bukowinie, tajny radca Hackmann, zamianowany został marszałkiem sejmu Bukowińskiego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 6 kwietnia. Sejm Niższéj Austryi otwartym dziś został przez Namiestnika. Tenże rzekł, iż ludność oczekuje od deputowanych pod wszelkiemi względami, że będą obstawali za słusznem prawem całéj Austryi i dynastyi, zapewnia, że organa rządowe w każdym razie poczytują za święty obowiązek, aby cele reprezentacyi krajowéj, które są zarazem celami rządowemi, jak najgorliwiéj popierać. Marszałek sejmu hr. Colloredo Mannsfeld odpowiadając na to, kładzie na to nacisk, że reprezentacyi krajowéj obowiązkiem jest, aby za pomocą wyborów do rady państwa przykładać się do jedności opartéj na konstytucyi, do wzmocnienia całości państwa. Dr. Mühlfeld (adwokat) deputowany i 22ch jego wspólników przedkładają wniosek do adresu do Cesarza w tym duchu: Sejm wyraża podziękowanie swoje za pierwsze kroki do urzeczywistnienia konstytucyjnéj zasady. Sejm przejęty jest ideą wielkiéj, potężnéj, wolnéj Austryi, poczytuje za jej podstawę jedność państwa. Podobnyż adres uchwalony został przez sejm w Celowcu. Wyraża on zaufanie, że aż do wprowadzenia w życie rady państwa, nie będzie udzielone żadne wyjątkowe zezwolenie, mogące jedność państwa naruszyć pośrednio lub bezpośrednio.

Buda 6 kwietnia. Uroczyste otwarcie sejmu. Wielkie zbiegowisko. Mowa zagajająca bez propozycyj sformułowanych, zawiera tylko ogólne wskazanie potrzeby pogodzenia interesów całej monarchii z konstytucyą Węgier, a zgoda ta może nastąpić na podstawie uszanowania prawa. Wzmianka o patencie z d. 26 lutego, o którym zresztą ani słowa nie było wspomniane, przyjętą została cichym szmerem. W ogóle wrażenie na magnatach było przychylne; wyższe stany były reprezentowane licznie, deputowanych mało. Apponyi, Deak, kardynał Prymas, powitani zostali okrzykami „Elien!“ W téj chwili odbywa się posiedzenie izby wyższej. Ulice bardzo ożywione.

Numer następny Czasu wyjdzie d. 10 kwietnia we środę.

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 6 kwietnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	314	306
Ruble obrączkowe agio . . . . „	111	109
Talary pruskie za 150 złr. now. . . . . „	67½	66½
Srebro nowe . . . . złr.	149½	148
Półimperyały rosyjskie . . . . „	12 30	12 10
Napoleondory 20-fr. . . . . „	12 6	11 86
Dukaty holenderskie ważne . . . . . . „	6 97	6 87
„ austryackie . . . . „	7 7	6 97
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon. „	87 50	86 50
„ „ „ „ na wal. aust. „	83⅙ —	82⅙ —
Obligacye indemn. z kuponami . . . . „	64 —	63 —
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup. . „	75 —	74 —
Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 70% „	158	156
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	100	99⅓

Wiedeń 6 kwietnia. (telegraf.)	złr.	c.
5% Metaliki	63	80
5% Pożyczka narodowa	75	10
Akcye banku narod. wiedeńs.	697	—
„ banku kredytowego	156	50
Srebro	149	75
Londyn 10 funt. szterl.	150	50
Dukat pojedynczy	7	11

Wiedeń 5 kwietnia.		
Pożyczka skarbowa		
5% Metaliki na wal. austr.	57 25	57 —
5% Pożyczka narodowa	75 30	75 20
5% Metaliki na mon. konw.	64 25	64 —
5% Oblig. indemniz. niższéj Austryi . . .	87 —	86 —
5% „ „ węgierskie	64 50	63 25
5% „ „ chorw. słow. ban. .	63 —	62 25
5% „ „ galicyjskie	62 —	61 25
5% „ „ bukowińskie	61 —	60 25
5% „ „ siedmiogrodzkie . .	61 —	60 25
5% „ „ innych krajów kor. .	89 —	88 —
5% Pożyczka nowa wenecka	89 75	89 50
Listy zastawne		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	103½	103
„ „ „ 10 letnie	98 —	97 —
„ „ „ losowane w wal. austr. .	86 50	86 25
4% Tow. kredyt. galicyjskie	6 50	85 50
Pożyczki loteryjne		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	80 50	80 25
„ „ „ z r. 1839 całe	107	106
„ „ „ z r. 1854 na 4%	84 50	84 —
Bilety rentowe Como	16 25	15 75
Losy zakładu kredytowego	114·50	114·—
„ tryestskie na 4½ %	126	124
„ żeglugi par. na Dunaju	99½	99
„ Księcia Esterhazego na 40 złr. . . .	93 —	92 —
„ Księcia Salm „ 40 „	37 75	37 25
„ Księcia Palffy „ 40 „	36 75	36 25
„ Księcia Clary „ 40 „	37 25	36 75
„ Hr. St. Genois „ 40 „	37 —	36 50
„ Miasta Budy „ 40 „	35 75	35 25
„ Księcia Windischgrätz 20 „	22 50	22 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	26 75	26 25
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	16 50	16 —
Akcye bankowe i przemysłowe		
Akcye banku narod. austr.	699	697
„ zakładu kredytowego	156·90	156·80
„ żeglugi parowéj na Dunaju.	413	411
„ kolei północnéj Ces. Ferd.	1980	1978
„ „ rządowéj	276½	276
„ „ zachod. Ces. Elżb.	183¼	182¾
„ „ Pardubickiéj	105¼	105
„ „ Nadcisańskiéj	147	147
„ „ Południowéj	186	184
„ „ Galicyjskiéj	155½	155

Kursa zagraniczne (3 miesięczne)	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3	127·25	127·—
Augsburg 100 zł. nadreń.	3½	128·—	127·75
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	128·25	128·—
Genua 100 lirów piem.	7	—	—
Hamburg 100 marków	3	113·—	112·80
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów.	7	—	—
Londyn 10 funtów	7	150·90	150·75
Paryż 100 franków	5	59 60	59 54

Waluty		
Cesarskie korony	—	20 75
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	—	7 10
„ „ obrączkowe	—	7 9
Złoto *al marco*	—	7 6
Napoleondory	—	12 —
Suwereny	—	20 85
Frydryki	—	12 72
Luidory	—	12 25
Sowereny angielskie	—	15 12
Imperyały rosyjskie	—	12 32
Srebro	—	149½
„ kupony	—	146
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe.	2 27½	2 26½

Lwów 4 kwietnia.		
Dukat holenderski	7 1	6 94
„ austryacki	7 7	6 99
Półimperyał rosyjski	12 17	12 4
Rubel rosyjski	2 35	2 32
Talar pruski	2 26	2 22
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	82 40	81 80
„ „ „ „ „ w mon. kon.	86 62	85 88
Oblig. indemn. bezkupon.	62 52	61 68
Pożyczka narodowa bez kupon	76 5	75 30

Warszawa 4 kwietnia.		
Półimperyały . . . . rubli	—	5 58
Obligi skarbowe . . . . „	91 50	—
kupon	–	— 4⅘
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 87	14 85
kupon		— 17
Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj	—	—

Wrocław 4 kwietnia.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj . . .	66½	
Polskie bilety bankowe.	87⅓	—
„ listy zastawne.	85⅚	—
Poznańskie listy zastawne 4%	101½	—
„ „ „ 3½%	—	94¼
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Paryż 6 kwietnia.		
Renta 3%	67	65

Londyn 6 kwietnia.	
Konsole	91⅝

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 35 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 35 rano; = do *Przemyśla* 10. 30 rano; 8. 40 wieczór; do *Wieliczki* 7. 20 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 25 po południu = z *Przemyśla* 7. 15 rano; 8. 15 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 40 wieczór; = z *Przemyśla* 6. 15 rano; 3. po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 51 przed południem. = do *Przemyśla* 6. 48 rano; 6. po południu.

Przyjechali od 5 do 6 Kwietnia.

HOTEL POLLERA. Szybalski Felicyan wł. dóbr z Rygulic, Bar. Konopka Henryk wł. dóbr z Mogilan. Dolański Feliks wł. dóbr z Grembowa. Weltsch Karol wojażer z Niżdorfu. Babad Natan kup. z Lipska. Bar. Lipowski Adolf wł. dóbr z Hucisk.

Wyjechali: Bar. Konopka Henryk wł. dóbr do Mogilan. Bar. Lipowski Adolf wł. dóbr do Hucisk. Bar. Konopka Kazimierz właś. dóbr z żoną do Biskupic. Glesmer Władysław wł. dóbr do Warszawy. Hr. Bobrowski Wincenty wł. dóbr do Poręby. Schreiber Karol wł. dóbr do Wrocławia. Mieroszewski Sobiesław wł. dóbr do Pieskowéj Skały.

HOTEL DREZDEŃSKI. Anna Schultzowa, Florentyna Stanowska właśc. dóbr do Królestwa, Adolf Jordan właś. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Karol Trzeciak wł. dóbr do Galicyi. D. Krebs wł. dóbr do Galicyi.

(Nadesłane).

W dniu 8 bm. to jest w święto Zwiastowania N. P. Maryi, odbędzie się solenny Odpust w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu, z zwykłą od wieków praktykowaną asystencyą Bractwa pięciu ran Chrystusowych (dawniéj Literackiego); w czasie Summy JX. Golian stosowne do téj uroczystości mieć będzie kazanie.

Inseraty.

Użalanie się p. Gallego na Prokuratoryą czuwającą nad odbudowaniem kościoła śś. Trójcy, w Nr. 77 „Czasu“ zamieszczone, mogło było pozostać bez odpowiedzi, jako bezzasadne: gdy jednak żalący się dotknął mnie osobiście, winienem rzecz tę publicznie objaśnić. Przy rozpoczęciu robót około wspomnionego kościoła, wezwani zostali miejscowi majstrowie, a między nimi i p. Galli, do przedstawienia swych deklaracyj wraz z warunkami, pod jakiemi roboty kamieniarskiéj podjąćby się chcieli; Prokuratorya kościoła mając na uwadze tę okoliczność, iż p. Galli mniéj od innych kamieniarzy robotami zajęty, tem samem więcéj zajęcia się robotą przy kościele obiecuje, jemu ją oddała. Wszakże umowa w tym celu zawarta, nie obejmowała całéj roboty, jaka aż do ukończenia budowy potrzebną będzie, lecz ograniczała ją jedynie do obrobienia ciosów na filary główne potrzebnych. Po dokonaniu téj pierwszéj roboty, powierzono dalszą na rok następny temuż samemu przedsiębiorcy, już bez wzywania innych majstrów do konkurencyi. Sposób ten oddawania robót bez współubiegania się innych majstrów, okazał się w ciągu roku zeszłego nie tylko zbyt kosztownym, ale i z innych względów budowie szkodliwym; obowiązkiem przeto moim było, jako budowniczego odpowiedzialnego, a razem członka Prokuratoryi kościoła, wnieść tę rzecz na jéj posiedzenie i przedstawić deklaracye od czterech przedsiębiorców, a między nimi i od p. Gallego powzięte, a to nie tylko dla umiarkowania cen za robotę dalszą ustanowić się mających, ale razem dla obostrzenia warunków, aby zapobiedz nadużyciom, jakie w roku zeszłym miały miejsce. Nie chcę szczegółowo wymieniać powodów, które wywołały na nowo potrzebę otwarcia wspomnionéj konkurrencyi o robotę kamieniarską tegoroczną, są one wiadome wszystkim członkom Prokuratoryi kościoła że zaś nie byłyby na zaletę p. Gallego, wznieciéby musiały dalszą polemikę, do któréj nie jestem usposobiony: dość będzie zakończyć niniéjsze objaśnienie tym dodatkiem, iż Prokuratorya kościoła zebrana na ostatniem posiedzeniu w liczbie siedmiu członków, nie znalazła się być spowodowaną do oddania nadal roboty kamieniarskiéj p. Gallemu, i że każdy z obecnych na tem posiedzeniu członków, a zatem i ja, nie więcéj, jak tylko jednym, własnym głosem, przyczynił się do przyjęcia deklaracyi nowego przedsiębiorcy.

Swiadectwo, którem się p. Galli zastawia, wydał mu W. ks. Przeor Zgromadzenia OO. Dominikanów, *bez wiedzy i upoważnienia Prokuratoryi*, a razem bez zasięgnienia mojéj opinii, pod względem technicznego ocenienia roboty; uzupełnić zaś i sprostować to świadectwo należy w ten sposób, iż rzeczą było p. Gallego tylko dostarczać ludzi do obrabiania kamieni, i to *według krojów czyli szablonów przezemnie kamieniarzom dostarczanych*, co do majstra należeć było powinno; zaś *wybudowanie głównych filarów i łuków gzymsowanych*, wykonał pod moim kierunkiem p. Ertel majster murarski, a nie p. Galli.

Wreszcie mniemane dobrodziéjstwo kościołowi wyświadczone przez p. Gallego, iż własnemi funduszami zastępował czasowo (to jest przez zimę) wydatki na robotę kamieniarską, było tylko obrotem kapitału, na własną korzyść na pewne wyrachowanym; dając bowiem kamieniarzom zatrudnienie przez całą zaprzeszłą zimę, miał tem samem zapewnione korzyści, jakie ciągnąć umieją przedsiębiorcy z pracujących w téj porze, kiedy roboty tego rodzaju ustają.

Pisałem w Krakowie dnia 4 Kwietnia 1861.

(376-1) *T. Żebrawski.*

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciepł. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
6	2	327 47	+13'8	41	zachodni słaby	pogoda z chmurami		+ 0'6	+15' 0
	10	26 98	9'2	78	wschodni „	„ „	deszcz		
5	6	26 98	6'7	80	zachodni „	„ „	„		

TEATR KRAKOWSKI

POD DYREKCYĄ

JULIUSZA PFEIFFRA.

Dziś w Niedzielę dnia 7 Kwietnia 1861

Król Władysław Łokietek

czyli

WIŚLICZANKI.

Wznowiony obraz narodowy w 3 aktach z tańcami, oryginalnie przez L. A. Dmuszewskiego wierszem napisany, z muzyką Józefa Elsnera.

W Drukarni „CZASU.“ Rządzca Drukarni, Antoni Rother.